Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 211. — ROK XXXIX.

SOBOTA
6 SIERPNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Dwie koncepcje.

Mogłoby się wydawać, że ostatnie wydarzenia w Niemczech: obalenie gabinetu Brüninga i powołanie na jego miejsce rządu von Papena; usunięcie w drodze przewrotu konstytucyjnego rządu pruskiego i wreszcie wybory do parlamentu niemieckiego, zapewniające hitlerowcom, obok faktycznego, decydujący również wpływ formalny na układ stosunków politycznych wewnątrz Niemiec, że te wszystkie, postępujące szybko po sobie wydarzenia zorjentują opinję publiczną na zachodzie, zarówno w charakterze dokonywujących się w Niemczech przemian, jak i w konsekwencjach, jakie te wypadki wcześniej czy później muszą spowodować. Zdawało się, że pod ich wrażeniem musi przyjść pewne otrzeźwienie i że nieunikniona będzie reakcja w stosunku do tych problemów niemieckiej polityki zagranicznej, które pozostają w zasadniczej sprzeczności z postanowieniami traktatów pokojowych, stanowiących główną podwalinę dzisiejszego stanu rzeczy w Europie.

Nic podobnego. Skądinąd wiemy, że w ocenie niemieckich stosunków wewnętrznych panuje we Francji zupełny chaos i trudno liczyć na to, żeby którykolwiek z postulatów niemieckich, wymierzonych już wprost przeciwko Traktatowi Wersalskiemu, spotkał się tam ze zdecydowanym oporem. Jeszcze korzystniej przedstawia się sytuacja dla Niemiec w Anglji, gdzie prawie cała prasa z „Times'ami" na czele, popiera już bez żadnych zastrzeżeń dążenie Niemiec do uzyskania zupełnego równouprawnienia w zakresie zbrojeń. Dla opinji angielskiej jest to już sprawa merytorycznie przesądzona, a pozostają jedynie do usunięcia trudności formalne.

Nawet francusko-angielski pakt zaufania, który — jak to już raz mieliśmy sposobność zaznaczyć — nie będzie miał żadnego znaczenia praktycznego ze stanowiska szerzej pojmowanej polityki międzynarodowej, pakt, do którego zaraz przystąpiły Niemcy, chociaż, według naiwnych mniemań pewnego odłamu naszej prasy, miał on być przeciwko nim wymierzony, zrozumiany został przez dzienniki angielskie, jako instrument, ułatwiający Niemcom realizację ich postulatu w dziedzinie zbrojeń. Po oświadczeniu ambasadora Nadolnego, że Traktat Wersalski musi być „przedarty" i że Niemcy nie wrócą na konferencję rozbrojeniową, o ile szybko nie uzyskają zupełnego równouprawnienia, pisał „Times":

„Należy przyznać, że postanowienie to zgodne jest z postanowieniami Traktatu Wersalskiego, który uważał rozbrojenie Niemiec za pierwszy krok w planie ogólnego rozbrojenia. Im wcześniej rozważone będzie zagadnienie równouprawnienia Niemiec, tem łatwiej da się on zadowalająco rozwiązać. Jeśli będzie ciągle odkładany, rozwiązanie ostateczne może być jednostronne; obecnie jest jeszcze możliwość znalezienia rozwiązania na podstawie porozumienia. Nie można wielkiego narodu zaliczać stale do jakiejś niższej klasy, aniżeli inne narody. Jedną z najsłabszych stron rezolucji rozbrojeniowej było to, że nie zawiera nowet próby dotknięcia tej kwestji. Pakt ententy europejskiej, do którego obecnie Niemcy przystąpiły, stwarza najlepszą metodę podjęcia jej".

Gdy patrzymy na tę sprawę z naszego, polskiego, punktu widzenia, że stanowiska interesów państwa, które odczuje najpierw i najbardziej bezpośrednio skutki równouprawnienia Niemiec w zakresie zbrojeń, stanowisko opinji na zachodzie może nam się wydawać dziwne i niezrozumiałe. Ale nie będzie ono tak trudne do pojęcia, gdy się uwzględni ten fakt, że państwom zachodnim, a głównie Anglji, nie grozi niebezpieczeństwo wojny, a więc te wszystkie obawy i zastrzeżenia, podnoszone w czasie nieśmiertelnej dyskusji na temat: co naprzód: rozbrojenie czy gwarancje bezpieczeństwa lub odwrotnie, nie trafiają tam do przekonania nikomu, a nawet budzą reakcję, idącą po linji Niemiec. Jeżeli w Anglji postulaty niemieckie znajdują coraz większy posłuch i jeżeli rząd angielski poprze domagania się Niemiec w dziedzinie zbrojeń, to nie będzie to, oczywiście, akt nieprzyjazny w stosunku do tych państw, które w tym względzie mają poważne zastrzeżenia, lecz jedynie dowód, że Anglja patrzy na tę sprawę z zupełnie innego stanowiska i że nie widzi w zbrojeniu się Niemiec żadnego niebezpieczeństwa dla siebie...

Na tle dyskusji, jaka w tej chwili toczy się na ten temat w prasie angielskiej, zarysowuje się nowy wielki paradoks polityczny naszych czasów: coraz prawdopodobniejszem wydaje się, że jedynym realnym rezultatem konferenci rozbrojeniowej będzie zbrojenie się Niemiec, zwolnionych zapewne już w najbliższym czasie od tych krępujących więzów, jakie na nie nakłada Traktat Wersalski.

Naiwnej, chociaż niewątpliwie pomyślanej w najlepszych intencjach koncepcji min. Zaleskiego o „rozbrojeniu moralnem" przeciwstawia brutalnie życie inną, będącą antytezą pierwszej i niosącą zapowiedź nowych groźnych konfliktów oraz głębokich wstrząsów nie tylko politycznych, ale i społecznych.

A. D.

POSEŁ Z BB. ZŁOŻYŁ MANDAT.

Warszawa, 5. 8. (Telef. wł.) Poseł BB. z okręgu **Przemyśl—Sanok p. Grodzicki** złożył mandat poselski. B. poseł Grodzicki należał do **konserwatywnej grupy Bezpartyjnego Bloku.** Na jego miejsce przychodzi **włościanin Matusz.**

MINISTER OPIEKI SPOŁ. NA URLOPIE.

Warszawa, (PAT.) W dniu dzisiejszym wyjechał na urlop wypoczynkowy minister opieki społecznej, gen. dr. **Hubicki.** Nieobecnego ministra zastępować będzie podsekretarz stanu p. Kazimierz Rożnowski.

ANGIELSCY SKAUCI WODNI W DRODZE DO POLSKI.

Berlin, (PAT.) Wczoraj przybyła na lotnisko berlińskie w Tempelhof **grupa angielskich skautów morskich,** która z Berlina uda się w dalszą drogę do Polski.

P. DEWEY BAWI W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) P. Dewey z małżonką, który bawił w ostatnich tygodniach w Europie, przybył w dniu dzisiejszym na kilka dni do Warszawy. Pobyt p. Dewey'a ma charakter **prywatny. P. Dewey'a, który był** — jak wiadomo — **doradcą finansowym przy rządzie pol skim,** oraz, który jest honorowym członkiem Rady Banku Polskiego, witali: sekretarz ambasady amerykańskiej p. Flack i prezes Banku Polskiego p. dr. Wróblewski.

———o———

Niebezpieczne zejście z lodowca.

Czterech młodych alpinistów zginęło.

Courmayeur (Aosta). (PAT). Grupa **młodych faszystów,** należących do klubu alpejskiego, podczas wycieczki górskiej, **schodząc po lodowcu, uległa katastrofie. Przewodnik pośliznął się i nie zdołał utrzymać liny, zabezpieczającej alpinistów, z których 4-ch spadło w przepaść, a dwu jedynie cudem uratowało się, zwisając na iglicach lodowych.** Ekspedycja ratunkowa, zorganizowana natychmiast, **znalazła ciała nieszczęśliwych alpinistów u stóp lodowca.**

———o———

Paryż, 5 sierpnia. W pobliżu Wersalu uległ wypadkowi samochód ciężarowy, wiozący gości weselnych. Wskutek wypadku ojciec panny młodej poniósł śmierć na miejscu a para nowożeńców i 4 goście weselni odnieśli rany ciężkie.

Redukcja dodatkowych wynagrodzeń funkcjonarjuszy pocztowych.

Warszawa, 5. 8. (Telef. wł.) Uchwałą rady ministrów zmienione zostały dotychczasowe zasady **wynagradzania funkcjonarjuszy pocztowych za służbę nocną.** (Donosimy o tem pokrótce na str. 6-tej. — Red.) W myśl nowych **przepisów służba nocna w urzędach pocztowych liczyć się będzie nie jak dotychczas od godz. 21-ej, ale dopiero od 22-giej godziny,** przyczem czas do 30 minut, obliczany dotych **czas za pół godziny, nie będzie wogóle uwzględniany.**

Wynagrodzenia za godziny nocnej służby zostały też silnie zredukowane. Wynosiły one dla niższych funkcjonarjuszy od XVI—XIII grupy po 20 groszy, obecnie **zmniejszono je do** 10 groszy. Jednocześnie w nowych przepisach **opuszczono przepis,** w myśl którego **urzędnik pełniący nocną służbę, miał prawo po ukończeniu jej, do wypoczynku najmniej 24 a najwyżej 30 godzin.** W myśl nowych przepisów **nie** przysługuje osobne wynagrodzenie za nocną służbę funkcjonarjuszom w ambulansach i przy **radjo.**

———o———

Zakłady użyteczności publicznej we Lwowie obsługuje wojsko.

Lwów, 5. 8. (Telef. wł.) Strajk pracowników miejskich **ma przebieg zupełnie spokojny.** Dla ludności daje się dotkliwie odczuć jedynie **brak tramwaju,** natomiast elektrownia, gazownia i wodociągi funkcjonują, **obsługiwane przez wojsko.**

Wczoraj pracowało 800 pracowników miejskich zatrudnionych w zakładach czyszczenia miasta. Robotnicy, którzy wczoraj strajkowali, **dziś w 10-ciu procentach stawili się do pracy.** Wczorajsza konferencja w inspektoracie pracy **nie dała rezultatu.** Przestawiciele robotników odrzucili wszystkie postulaty magistratu. W razie dalszego przedłużania się **strajku spodziewana jest interwencja województwa.**

PREZYDJUM MIASTA GROZI ROZWIĄZANIEM UMÓW.

Lwów, 5. 8. (PAT.) Prezydent miasta wydał w dniu dzisiejszym **drugą odezwę do pracowników zakładów miejskich,** w której zaznacza, że od chwili wybuchu **strajku upłynęło 48 godzin.** Mimo wezwania prezydjum miasta, większość pracowników wstrzymuje się od pracy. Prezydjum miasta zgodnie z powszechną opinją publiczną stwierdza, że dalsze **prowadzenie strajku,** któremu brak uzasadnienia ekonomicznego, **musi być uznane za akt, zwrócony przeciwko powszechnemu dobru miasta i obywateli.** Dlatego też prezydent po raz ostatni wzywa strajkujących do bezzwłocznego podjęcia pracy. Na wypadek, gdyby wezwanie to nie odniosło skutku, to po upływie trzech dni od rozpoczęcia strajku **prezydjum rozwiąże z winnymi pracownikami wszelkie umowy.**

———o0o———

Zuchwałe napady rabunkowe na Wołyniu.

OGRABIENIE KLASZTORU PRAWOSŁAWNEGO.

Łuck, (PAT.) Ośmiu nieznanych sprawców **uzbrojonych w karabiny, dokonało napadu rabunkowego na klasztor prawosławny w Mielcach.** Bandyci zrabowali **większą ilość** szat kościelnych, **złoty krzyż, 70 złotych i 15 dolarów amerykańskich poczem zbiegli.** Napad miał podłoże czysto **rabunkowe. 6-ciu** sprawców zostało ujętych. Za pozostałymi pościg trwa.

NIEUDAŁY ZAMACH BANDYCKI NA POCIĄG.

Równe. (PAT). Na odcinku kolejowym Rokitno—Sarny do pociągu, idącego w kierunku Sarn, w odległości 2 km. od Równego, **usiłowało wedrzeć się do wagonu pocztowego 4 bandytów, z zamiarem ograbienia poczty.** Przypadkowo jednak jeden z bandytów **uruchomił hamulec automatyczny. Pociąg skutkiem tego zatrzymał się.** Na skutek alarmu maszynisty **nadjechała drezyna z policją,** która rozpoczęła pościg za bandytami. Po oddaniu kilku strzałów przez policję, **bandyci zatrzymali się.** Zostali oni ujęci i **odwiezieni do Sarn.**

———o———

ZAMORDOWAŁA TROJE WŁASNYCH DZIECI.

Równe. (PAT). Przed sądem **okręgowym** w Równem odbyła się **rozprawa przeciwko 18-letniej Aleksandrze Szpak, oskarżonej o zabójstwo trojga własnych dzieci. Sąd uwzględniając** niski poziom umysłowy **oskarożnej, skazał ją na 2 lata więzienia.**

Bezrobocie w Stanach Zjedn.

Nowy Jork, 5 sierpnia. Przewodniczący amerykańskiego Związku zawodowego **Green** ocenia liczbę bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych na **11 miljonów 223 tysięcy osób.**

———oo———

O czem piszą inni?..

A jednak...

Wczorajszy „Nowy Dziennik" zamieścił poniższą notatkę, nadesłaną mu przez warszawskiego korespondenta:

„W związku z lansowanemi od kilku dni pogłoskami o zamierzonem zwiększeniu obiegu banknotów i zmniejszeniu pokrycia złotego, dowiaduje się Wasz korespondent, że istotnie w Banku Polskim była dyskutowana kwestja zwiększenia emisji banknotów ze względu na konieczność zwiększenia kredytów dla poszczególnych instytucyj rolniczych. Nastąpić to ma prawdopodobnie w pierwszych dniach września b. r. Emisja nowych banknotów miałaby wynieść podobno ponad 400 miljonów złotych".

Wiadomość ta, mimo wszystko, brzmi nieprawdopodobnie, zwłaszcza wobec wyjaśnienia dyrekcji Banku Polskiego, że nie zamierza zmieniać podstaw dotychczasowej polityki walutowej; niemniej jednak notujemy ją, bo nieraz tak się zdarza w dzisiejszych naszych stosunkach, że to, czemu dziś zaprzeczono, stawało się jutro faktem dokonanym.

Dumne słowa i smutna rzeczywistość.

O polityce finansowej pomajowych rządów, której niejako przypieczętowaniem byłaby zapowiadana przez „Nowy Dziennik" emisja 400 miljonów złotych, pisze „Naprzód":

„Sanacja nietylko nie chce przyznać się do klęski finansowej, która jest i polityczną, ale snuje dalej niebosiężne plany, jakby siedziała na granitowej podstawie, a nie na wulkanie. Od r. 1928 mniej więcej, odkąd zjadła pożyczkę stabilizacyjną, zsuwa się po równi pochyłej, pociągając za sobą w przepaść całe społeczeństwo i jakby nic — udaje ciągle pewną siebie, wysuwa różne, jeden od drugiego niebezpieczniejszy, plany — wszystkie obracające się około jednego pytania: skąd wziąć pieniądze już nie na „radosną twórczość", a na utrzymanie się przy władzy. Na to mamy ministra skarbu i aż czterech wiceministrów, aby ciągle myśleli, jak przebrnąć z miesiąca na miesiąc przy ciągłem eksperymentowaniu: raz cłami, drugi raz monopolami, trzeci raz przedsiębiorstwami państwowemi. A gdy to wszystko zawiedzie, prosta droga do Banku, tę drogę przygotowano i wygładzono, niema trudności w przejściu z wekslem skarbowym z jednej ulicy na drugą".

Gdy się porówna wywiady, zapowiedzi i przewidywania, które słyszeliśmy w ciągu ostatnich paru lat z ust najwybitniejszych przedstawicieli obozu sanacyjnego, z tem, co się obecnie dzieje, widzi się, jak rzeczywistość niemiłosiernie zadrwiła z tego wszystkiego... Pozostały tylko dumne słowa i nic więcej.

Po Rybniku — Pszczyna.

W Pszczynie na Śląsku kilku poważnych kupców otrzymało anonimowe listy, w których tajemnicza „Czarna ręka" wzywała ich pod groźbą śmierci, by złożyli w pewnem miejscu na cmentarzu większą kwotę pieniędzy. W sprawie tej dzienniki przyniosły następujące szczegóły:

„Dzięki przypadkowi policja dowiedziała się, że autorów anonimowych pogróżek wysyłanych do kupców i obywateli pszczyńskich, szukać należy wśród młodzieży gimnazjalnej. Niebawem wyśledzono też 2-ch uczniów ,którzy wzięci w ogień krzyżowych pytań, przyznali się do zarzuconych im przestępstw.

W czasie śledztwa zeznali oni do protokołu, że, pisząc listy z pogróżkami, wzorowali się na „Czarnej ręce", o której czytali w jednym z numerów „Tajnego Detektywa". Przyznali się dalej, że są oni gorliwymi czytelnikami „Tajnego Detektywa". Listy pisali jednak „nie w złej intencji", tylko chcieli wypróbować, jaki wywrą one skutek. Pragnęli się oni przekonać, czy „Tajny Detektyw" pisał prawdę, że ludzie są tak naiwni i pod groźbą listów, składają okup".

Tłumaczeniu chłopców dano wiarę i cała sprawa przeszła dla nich bez poważniejszych konsekwencyj. Należy również przypuszczać, że nie będzie ona miała żadnych następstw dla „Tajnego Detektywa". Nikt mu w dalszym ciągu nie będzie przeszkadzał zatruwać duszy młodzieży.

W poszukiwaniu „wodza".

„Robotnik" zajmuje się poszukiwaniem... wodza. Znalazł go we Włoszech (Mussolini) i w Niemczech (Hitler), ale nie widzi go już w Polsce:

„Sanacja" jest bez wodza. Marsz. Piłsudski przewodził jej po raz ostatni, jako czołowy kandydat 1-ki w wyborach roku 1930. Od tego czasu usunął się, zaniechał wystąpień publicznych. Zajmuje się sprawami państwowemi, ale nie zajmuje się „sanacją". Ponieważ „sanacja" utożsamia siebie z narodem, możnaby mniemać, że Piłsudski znaną swą opinję o narodzie przeniósł na „sanację".

Organ socjalistyczny cieszy się z tego, że sanacja straciła „wodza". Ale i ona tem się nie martwi.

Emeryci kapitalizmu.

P. Mejbaum ze „Słowa Polskiego" odpowiada na artykuł „Wiatr ze wschodu", zamieszczony niedawno w „Czasie". I rzecz bardzo szczególna, że w polemice tej nie operuje własnymi argumentami, ale cytatami z „Robotnika", który na podstawie wywodów „Czasu" przyszedł do wniosku, że „niema już więcej rycerzy kapitalizmu, są już tylko emeryci kapitalizmu i pasorzyty..." I p. Mejbaum jest bardzo zadowolony, że tak się dostało „Czasowi".

We Francji o Niemczech.

Paryż, d. 1 sierpnia.

Gdy śledzi się prasę francuską, a zwłaszcza te głosy jej, które dotyczą rozwoju wydarzeń w Niemczech, odbiera się wrażenie zupełnego chaosu i całkowitej dezorjentacji. Poza kilku wielkiemi dziennikami, które dość dobrze orjentują się w sytuacji, w innych pismach zwłaszcza lewicowych, wypisuje się niesłychane brednie, kwestjonujące poważnie znany i uznawany powszechnie francuski realizm polityczny.

Naprzykład taka „Liberté", która należy do rzędu poważniejszych organów politycznych, zamieszcza własną korespondencję z Berlina, która musi zrodzić przypuszczenie, że pisał ją jakiś fantasta polityczny, bezkrytycznie przyjmujący wszystko, co mu podsunięte zostało w kawiarniach berlińskich.

Autor korespondencji zapewnia, że wkrótce nastąpi nie tylko reorganizacja rządu w Niemczech, ale że również samo państwo niemieckie ulegnie pewnej przebudowie. Oto, jak korespondent „Liberte" wyobraża sobie najbliższe wydarzenia w Niemczech:

Po pierwsze nastąpi aneksja Austrji i przeniesienie stolicy nowego sfederowanego państwa do Wiednia.

Wskutek tego, zdaniem korespondenta, upadnie zarzut pogwałcenia traktatów, ponieważ nie Niemcy zaanektują Austrję, lecz Austrja zaanektuje Niemcy. Najlepszym dowodem tego będzie fakt, że stolicą nowego państwa będzie Wiedeń...

Perspektywa ta wywoła odrazu entuzjazm ludności Austrji, która stanie się ponownie wielkiem mocarstwem.

Berlin ma być przekształcony na stolicę przemysłowo-handlową całej Europy środkowej i odegra rolę Nowego Jorku, podczas gdy Wiedeń będzie Waszyngtonem.

Po drugie, jednocześnie nowy rząd ogłosi, że traktat wersalski przestał dla niego istnieć w konsekwencji czego przywróci powszechną obowiązkową służbę wojskową i pociągnie do szeregów wojska całą armję bezrobotnych, powołując się na konieczność zabezpieczenia porządku wewnątrz państwa.

Po trzecie, von Papen mianowany będzie ambasadorem.

Niemieckie ministerjum spraw zagranicznych już miało zażądać w Paryżu zgody na to od ministerjum francuskiego.

Właściwie von Papen mianowany był kanclerzem tylko dlatego, żeby tem łatwiej uzyskać zgodę powyższą, choć rola jego w Ameryce podczas wojny, gdzie piastując urząd dyplomatyczny fabrykował bomby i wysadził 35 transportów pasażerskich, powinna byłaby na zawsze zamknąć mu wrota karjery dyplomatycznej.

Dziś jednak von Papen kocha Francję, więc nie może ona życzyć sobie lepszego ambasadora.

Po czwarte, gdy nowy rząd sfederowanej Rzeszy szczęśliwie przeprowadzi powyższe projekty, wtedy nastąpi odpowiedni moment do zlikwidowania zagadnienia polsko-niemieckiego, choćby nawet trzeba było uciec się do posunięć dramatycznych. „Le differend germano-polonais — pisze „Liberté" — ne tardera pas alors a entrer dans sa phase dramatique".

Po fantazjach „Liberté" przejdziemy do poważnego artykułu Bernusa na łamach „Journal des Debats".

Bernus zapewnia, że Schleicher działa w zmowie z Hitlerem.

Nowy gabinet formuje się za kulisami, jak to zwykle bywa w Niemczech. Tworzą go: Hindenburg, Schleicher, Hitler i von Gayl.

Centrum katolickie, a przynajmniej pewien jego odłam, wyraziło gotowość współpracy ze Schleicherem i Hitlerem, którzy wraz z Hindenburgiem są zwolennikami przywrócenia tronu Hohenzollernom, lecz dopiero po zrealizowaniu ich wielkich planów militarnych.

Opozycja lewicowa będzie zmiażdżona bez litości.

Dotychczasowy ruch hitlerowski będzie skierowany na drogę akcji pangermańskiej na zewnątrz.

Bernus kończy: Wszystko to wydaje się czystem szaleństwem, ale wobec mistyki proniemieckiej, zatruwającej świat, byłoby lekkomyślnością nie brać serjo zbrodniczych knowań Hitlera z von Schleicherem.

Ale głos Bernusa jest niemal odosobniony w prasie francuskiej, a przytem rezonans jego nie jest zbyt wielki. W dzisiejszych warunkach we Francji na większy oddźwięk mogą liczyć opinje i poglądy „Populaire", „Volonté" i „Republique", a te pisma, zdaje się, już zupełnie zatraciły poczucie rzeczywistości. F.

O nową politykę Litwy.

Kowno, w sierpniu.

„Dzień Kowieński" powtórzył za pismem litewskim „Wanjoji Romusa" artykuł prof. Kemeszisa p. t. „Czy nie czas na zmianę", omawiający konieczność poddania rewizji dotychczasowej litewskiej orjentacji politycznej.

Autor uważa, że dotychczasowa orjentacja w kierunku Niemiec i Rosji, spowodowana została przez zatarg wileński, lecz opieranie się na powyższych państwach nosiło raczej charakter formalny, ponieważ nikt nie wierzył w ich pomoc realną w walce o odzyskanie Wilna.

Litwa była gorliwą zwolenniczką idei związku państw bałtyckich, pragnąc w ten sposób uniknąć izolacji politycznej, lecz zrealizowanie tej idei również było niemożliwe, dopóki Litwa chciała związkowi nadać charakter antypolski, ponieważ jak Estończycy tak i Łotysze widzą w Polsce oparcie przeciwko niebezpieczeństwu niemiecko-rosyjskiemu.

Od pewnego czasu staje się coraz bardziej jasnem, że największe niebezpieczeństwo grozi Litwie ze strony Niemiec. Ostatnie wybory kłajpedzkie wykazały, że Litwini nie są przygotowani do poważnej walki z wpływami niemieckimi w Kraju Kłajpedzkim.

Nieoczekiwane powodzenie Niemiec w Lozannie (zniesienie reparacyj), wykazało, że Niemcy chytrze i wytrwale dążą do zasadniczej rewizji traktatu wersalskiego, zmiany granic i odzyskania tem samem Kłajpedy, co w konsekwencji otworzyłoby falom germańskim drogę na wschód i uczyniło przyszłość Litwy niepewną.

Litwa stoi przed dylematem: powstrzymania naporu niemieckiego, albo zagłady. Germanizacja odbywa się nietylko w Kraju Kłajpedzkim, lecz w całej Litwie — korzystając nawet z przywilejów i ulg. Ustępliwość Litwinów musi się skończyć, a wkrótce wypadnie nawet przenieść front walki narodowej za Niemen. Powodzenie „Drangu" niemieckiego na wschód będzie przedewszystkiem zależało od losu Prus Wschodnich, mianowicie, czy Prusy znowu się połączą z Niemcami organicznie i będą awangardą pochodu germanizacyjnego na wschód, czy pozostaną prowincją, która słusznie będzie topniała pod naciskiem odrodzonych i uświadomionych autochtonów Polaków z południa i Litwinów z północy.

Prof. Kemeszis wyraża nadzieję, że wkrótce Polacy zrozumieją, jak ważne dla nich jest stanowisko Litwy w przyszłych, nieuniknionych walkach z Niemcami i że to ułatwi w przyszłości porozumienie z Polakami.

Tymczasem autor zaleca: 1) zmniejszać i usuwać przywileje niemieckie wewnątrz Litwy, nawiązywać natomiast bliższy kontakt z kulturą angielską i francuską; 2) usiłować utworzyć związek państw bałtyckich (Litwa, Łotwa, Estonja), przedewszystkiem na gruncie wspólnego frontu antyniemieckiego. Front antyniemiecki na wschodzie dawno się tworzy, tylko Litwa stanowi w nim lukę. Stało się to z winy Polaków, którzy zagarnęli stolicę Litwy i ziemie wschodnie.

Na zakończenie prof. Kemeszis stwierdza, że niebezpieczeństwo niemieckie dla Litwy istnieje i istnieć będzie bez względu na jakiekolwiek zmiany wewnątrz Niemiec lub w stosunkach międzynarodowych. Litwini chętnie się przyłączą do wysiłków powstrzymania naporu niemieckiego, lecz nie za cenę wyrzeczenia się swej stolicy i ziem wschodnich.

Wśród zasadniczych sprzeczności

Dzień wczorajszy nie przyniósł najmniejszego odprężenia w zatargu polsko-niemieckim, spowodowanym skandalicznym nietaktem radcy poselstwa niemieckiego w Warszawie, barona von Rintelena. Przeciwnie, sytuacja zaostrzyła się jeszcze bardziej po drugiej interwencji posła Wysockiego u ministra spraw zagranicznych von Neuratha.

Poseł Wysocki raz jeszcze przedstawił ministrowi punkt widzenia rządu polskiego wobec zachowania się charge d'affaires poselstwa niemieckiego w Warszawie v. Rintelena, zwracając również uwagę w trakcie rozmowy na ataki prasy niemieckiej na Polskę w związku z incydentem w Warszawie.

Jak donosi berliński korespondent „I. K. C.", druga z rzędu interwencja min. Wysockiego nie odniosła tego skutku, jakiego ogół oczekiwały berlińskie koła dyplomatyczne. — Minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Neurath stoi nadal na stanowisku, że zachowanie się v. Rintelena jest poprawne i nie pozostaje w żadnej sprzeczności z przyjętemi zasadami międzynarodowej dyplomacji. Również co się tyczy ataków prasowych, nie był v. Neurath w stanie dać ministrowi Wysockiemu zadawalających wyjaśnień.

Jak widzimy, między stanowiskiem rządu polskiego a stanowiskiem Niemiec istnieje zasadnicza sprzeczność, niemożliwa wprost do wyrównania, co, oczywiście, musi pociągnąć za sobą pewne konsekwencje. Jedną z nich, jak twierdzi cytowane pismo, ma być odwołanie dr. Wysockiego ze stanowiska posła polskiego w Berlinie.

---o---

Węgry i Czechosłowacja.

B. premjer węgierski, p. Szczepan Friedrich bawił przed dwoma tygodniami w Pradze, gdzie rozmawiał również z ministrem spraw zagranicznych, Dr. Beneszem. Budapeszteńska prasa rządowa twierdziła narazie, że Friedrich wcale z Dr. Beneszem się nie spotkał i pomiędzy wierszami zarzucała mu, że po powrocie do Budapesztu w swych oświadczeniach wkładał do ust Benesza zdania, które sam sobie wymyślił. Kampanja na tem tle prowadzona była przez prasę budapeszteńską przez kilka dni i później umilkła.

Ciekawe jest to, co mówi sam Friedrich o swym pobycie w Pradze. Oświadczył on, że jest przekonany, iż kryzys gospodarczy prędzej, czy później zmusi mężów stanu państw naddunajskich do tego, aby zasiąść do zielonego stołu. Zainteresowane państwa muszą zapoczątkować tę pracę wprost pomiędzy sobą. Nie można czekać na wyniki różnych konferencyj międzynarodowych. Istnieją wprawdzie przeszkody natury politycznej i psychologicznej, ale pomimo to, właśnie dlatego trzeba zapoczątkować pracę dla zbliżenia na polu gospodarczem. Jeśli na tem polu osiągnie się dodatnie wyniki, to znajdą one odbicie polityczne, a temsamem dojdzie do psychologicznego uzdrowienia stosunków. Friedrich stanowczo wierzy w taki obrót sprawy i dlatego domaga się uprawiania takiej polityki w praktyce.

Na ziemiach Rzeczypltitej

Przygotowania do jubileuszu na Jasnej Górze.

Przygotowawcze prace do otwarcia Jubileuszu dobiegają końca.

W kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej w początku bieżącego tygodnia zdjęto rusztowania. Otwarty widok na odnowione sklepienie uderza obserwatorów bogactwem form, bliższa obserwacja każe skłonić głowę przed głębią treści wizerunków, umieszczonych na sklepieniu. Po uporaniu się z odnawianiem kaplicy obecnie Ojcowie Paulini dążą do zrealizowania oddawna odczuwanej potrzeby wzniesienia dzwonnicy jasnogórskiej. O ile ta budowa zostanie wykończona na inaugurację Jubileuszu, spiżowy dźwięk dzwonów obwieści całej Polsce przez radjo otwarcie Jubileuszu. — Dzwonnica zbudowana będzie na terenach jasnogórskich, obecnie już zniwelowanych.

W pierwszej serji uroczystości uczestniczyć będzie Pan Prezydent Państwa, jako Dostojny Pielgrzym. W tych uroczystościach weźmie udział znaczna część Episkopatu naszego z Jego Eminencją Księdzem Prymasem na czele. Poza zgłoszeniami Dostojników Państwa komitet wykonawczy Jubileuszu otrzymuje masowe zgłoszenia od organizatorów kompanij, wycieczek i pojedyńczych osób.

Celem ułatwienia pątnikom pobytu w Częstochowie, Komitet zorganizował specjalną sekcję kwaterunkową, która przybywającym kompanjom, wycieczkom i poszczególnym osobom będzie ułatwiać staranie się o odpowiednie lokale noclegowe. W sprawach kwaterunkowych informacji udziela bezpośrednio sekcja kwaterunkowa w Częstochowie: 3-cia Aleja 64 tel. 710. Osoby przybywające na Jubileusz mają zapewnioną pomoc lekarską. Komitet Wykonawczy Jubileuszu powierzył dział opieki sanitarnej Częstochowskiemu Oddziałowi P. C. K.

W związku z uroczystościami jubileuszowemi Komitet organizuje Wystawę religijną w gmachu przyklasztornym. Udział w Wystawie zadeklarował szereg firm katolickich oraz Wydział Kultury i Sztuki województwa krakowskiego. (KAP).

Strajk pracowników miejskich we Lwowie.

We czwartek w związku z zamierzoną redukcją płac o 10 procent wybuchł we Lwowie strajk pracowników miejskich. Tramwaje nie kursowały. Elektrownia gazownia i zakłady wodociągowe utrzymano w ruchu przy pomocy sił inżynierskich, mechaników i oddziałów wojsk technicznych. W związku ze strajkiem prezydent miasta Drojanowski wydał do ogółu pracowników miejskich odezwę, w której podkreśla szkodliwość akcji strajkowej dla żywotnych interesów ludności miejskiej oraz wzywa wszystkich strajkujących, aby w ciągu najbliższych 24 godzin podjęli z powrotem swe normalne czynności, a w przeciwnym bowiem razie prezydjum miasta zmuszone będzie wykorzystać wszelkie środki i zastosować rygor w stosunku do tych, którzy nie zastosują się do tego wezwania.

Wieczór w inspektoracie pracy odbyła się konferencja przedstawicieli komitetu strajkowego z delegatem prezydjum miasta. Rokowania jednak nie dały rezultatu.

Burza nad polskiem wybrzeżem.

We środę w godzinach nocnych skutkiem szalejącej nad Gdynią i okolicą ulewy zerwane zostały mosty kolejowy i kołowy na szosie obok kanału portowego, prowadzącego do Oksywja. Burza uczyniła szereg szkód w porcie Jachtklubu na nadrzeżu wilsonowskiem. W porcie Jachtklubu **zerwany został jacht „Moport“**. Nad ranem ponownie zaalarmowano kapitana portu, iż zerwany został jacht „Lida“. Jacht ten rzucony na nadbrzeże wilsonowskie, został silnie uszkodzony. Również zerwany został z kotwicy olbrzymi jacht „Temida I“. Jachty znajdują się obecnie w stoczni gdyńskiej.

Gwałtowny, trwający kilka godzin deszcz poczynił wielkie szkody w Gdańsku i okolicy. Szczególnie **znaczne szkody poczyniła ulewa w Sopotach**, gdzie wielka ilość wody, płynąc do niżej położonych części miasta nie miała odpływu i gromadziła się pod dwoma ulicznemi wiaduktami przy torze kolejowym. W jednym z tych wiaduktów woda podniosła się do 1 i pół metra nad poziom ulicy, zalewając piwnice sąsiednich domów.

Poseł B. B. pod zarzutem nadużyć.

Poseł z B. B. Władysław Koniarek został zawieszony przez prezydjum klubu w prawach członka klubu i organizacji do czasu oczyszczenia się z zarzutów, związanych ze sprawowaniem przez niego funkcyj wójta gminy w pow. kutnowskim.

—o—

SZEF SZTABU STANÓW ZJEDN. W POLSCE. W pierwszych dniach września przybędzie do Polski szef sztabu generalnego Stanów Zjednoczonych **generał Mac Artur**. Generał Mac Artur, którego pobyt w Polsce ma potrwać 5 dni zwiedzi ośrodki wyszkolenia wojskowego.

Z naszych zdrojowisk.

Iwonicz. Mimo kryzysu może się Iwonicz poszczycić frekwencją tą samą, jak w latach ubiegłych, co jest najlepszym dowodem doskonałości wód iwonickich. Całodzienne utrzymanie z mieszkaniem podczas sezonu głównego, t. j. do 20 sierpnia, kosztuje od 7 do 12 zł., zaś w sezonie trzecim od 5 do 8 zł. Mieszkania w willach zakładowych, oraz kąpiele na III. sezon znacznie potanieją. — Orkiestra 6 pułku strzelców podhalańskich, różne imprezy, koncerty, dancingi i t. p. uprzyjemniają kuracjuszom pobyt. Licznie urządzane są wycieczki turystyczno-krajoznawcze do najbliższych okolic.

Rabka. Frekwencja kuracjuszy od 1 kwietnia do 23 lipca — 10.989 osób, zatem przyrost w tygodniu sprawozdawczym 1.367 osób. Dnia 27 lipca odbył się w parku zdrojowym wielki festyn, a po festynie tańce ludowe na wolnem powietrzu. W pływalni na plaży odbyły się zawody pływackie, budzące wielkie zainteresowanie. Pogoda nadal ładna, słoneczna.

Truskawiec. Drugi sezon dopisał w całej pełni. Zjazd gości liczny, a liczba kuracjuszy w porównaniu do zeszłego roku, większa o tysiąc osób. Pomimo tak licznego zjazdu, można dostać piękny pokój jednoosobowy za 4 do 5 zł. dziennie, a pomieszczenie w dobrym pensjonacie z utrzymaniem za 12 do 14 zł. Zarząd zdrojowy idzie na rękę kuracjuszom i udziela chętnie wszelkich zniżek, tak kąpielowych, jak i taksy kuracyjnej. Źródła od wczesnego ranka w oblężeniu. „Naftusia“ niema równej sobie, a „Zofja“ — to zimny „sprudel“. Pogoda sprzyja. Liczne wycieczki zwiedzają Truskawiec wraz z Pomiarkami z piękną plażą i kąpielami siarczano-solankowemi. Nawet najbardziej wierni wyznawcy „badów“ zagranicznych, którzy w tym sezonie dość licznie zjechali do Truskawca, przyznają, że kąpiele siarczane truskawieckie działają znakomicie.

Wszędzie rojno i gwarno, lokale zabawowe przepełnione do późnej nocy. Na występy gościnne zawitał znany humorysta Wyrwicz z aplauzem przyjmowany. Bawi tu od kilku dni liczna kolonja miłych gości z Francji, czując się znakomicie. Ajencja „Orbisu“ wprowadziła pierwsze wycieczki do pobliskich okolic Beskidu Wschodniego i przygotowuje raid autami, który z Truskawca wyjedzie do Borysławia, a następnie do Skolego i Ławocznego, a z powrotem przez Stanisławów—Halicz—Chodorów—Stryj—Drohobycz do Truskawca.

Zakopane. Jak było do przewidzenia, taniość pobytu letniego w Zakopanem zrobiła swoje, wpływając korzystnie na ruch gości. Cały lipiec wykazuje około 10% więcej, niż w roku zeszłym. W ostatnich dniach zapanowało duże ożywienie ruchu wycieczkowego. Charakterystyczną cechą tegorocznego sezonu jest znaczny **wzrost ruchu wycieczkowego z Czechosłowacji i Niemiec.** Języki czeski i niemiecki słyszy się niemal na każdym kroku. W okresie ostatniego tygodnia ożywił się również znacznie ruch kulturalno-artystyczny. Otwarta została doroczna wystawa Związku Plastyków. W sali Morskie Oko odbywały się codziennie przedstawienia rewjowe różnych zespołów z Warszawy i Krakowa. W niedzielę 24 lipca rozpoczęto sezon opery górskiej na wolnej przestrzeni na tle wspaniałej scenerji Tatr. W przedstawieniach tych, które trwać będą do 5 sierpnia, a obejmują „Halkę“ i „Straszny Dwór“ Moniuszki, oraz „Krakowiaków i Górali“ Karpińskiego, biorą udział najwybitniejsi artyści oper polskich. W pierwszej dekadzie sierpnia odbędzie się turniej tenisowy, w którym wezmą udział najlepsze rakiety polskie. Pogoda utrzymuje się, darząc Zakopane i całą podtatrzańską dolinę słońcem i ciepłem.

—o0o—

Finał niemiłej sprawy.

Na łamach pism ostatnio był omawiany niesmaczny wybryk p. Edwarda Boy'ego, literata z obozu wolnomyślicielskiego. Pan Boyé przechwalał się w jednym ze swych artykułów, że podczas pobytu swego w Wilnie po pijanemu otrzymał od prof. Kłosa, konserwatora grobów królewskich w Bazylice wileńskiej, „strzęp złotogłowia z trumny Barbary Radziwiłłówny“. Prasa nasza b. słusznie napiętnowała tego rodzaju brak szacunku dla pamiątek narodowych i zażądała w tej sprawie wyjaśnień. Po długich wykrętach nareszcie p. Boyé, przyparty do muru przez prof. Kłosa, zamieścił w dziennikach sprostowanie, w którem stwierdza **„pod uroczystem słowem honoru, iż treść wspomnianego ustępu jest li tylko wytworem mej wyobraźni, skomponowanym od początku do końca w tonie żartobliwym, i nie odpowiada bynajmniej rzeczywistości“.**

Oświadczenie to jest trochę w niezgodzie z tem, co napisał p. Boyé w „Robotniku“ dn. 27 lipca rb., ponieważ jednak jest pieczętowane „słowem honoru“, gotowiśmy położyć krzyżyk nad całą sprawą.

Zajście powyższe jednak dla duchowieństwa naszego jest poważnem ostrzeżeniem, by zabytki i pamiątki narodowe, przechowywane w kościołach, znajdowały się zawsze pod osobistą pieczą duchowieństwa i by osoby, które będą dopuszczone do tych pamiątek, dawały rękojmię, że z całym pietyzmem będą się odnosić do przeszłości, drogiej i świętej Polakowi.

(KAP.)

Za rzucenie krucyfiksem w prokuratora

Przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie stanął Stanisław Maron, skazany w 1-ej instancji na 4 lat ciężkiego więzienia za to, że w chwili odczytywania wyroku, w innej jego sprawie, chwycił ze stołu sędziowskiego ciężki metalowy krucyfiks i rzucił go w kierunku głowy prokuratora Cybulskiego.

Sąd Apelacyjny uznał, że zamiar zabójstwa jest nieustalony i uchyliwszy uprzedni wyrok skazał Marona na 2 lata więzienia.

—o—

DNI KATOLICKIE NA BIELANACH. Podobnie jak roku ubiegłego Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej urządza w dniach 13 do 15 sierpnia br. II-gi z kolei zjazd inteligencji katolickiej, który odbędzie się, dzięki gościnności Ks. Ks. Marjanów na Bielanach pod Warszawą w gmachu gimnazjum męskiego.

Uczestnikami Zjazdu będą członkowie Związku oraz zaproszeni goście. Przedmiotem obrad będzie zagadnienie podstawy katolickiej wobec kryzysu, które ujęto w szereg interesujących referatów, dla niewątpliwie możność uczestnikom rozwinięcia bardzo ciekawej dyskusji i szerokiej wymiany myśli na temat najbardziej aktualnych bolączek dzisiejszego życia zbiorowego w Polsce i Europie.

WYSKOCZYŁ Z SAMOLOTU. W Toruniu wydarzył się ostatnio niezwykły wypadek samobójstwa. Oto szeregowiec tamtejszego pułku lotniczego Wacław Chyla, wyskoczył z samolotu na wysokości 400 m., ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa miał być zawód miłosny.

NIEMIECKIE ZAPALNICZKI W FORTEPIANACH. Władze skarbowe w Warszawie zauważyły, w sklepach wielką ilość niestemplowanych zapalniczek. Dochodzenia wykazały, że skład tych zapalniczek pochodzenia niemieckiego, znajduje się u **Rejngiwirtza, właściciela składu instrumentów.** Rewizja dała rzeczywiście zdumiewające wyniki. Oto w fortepianach, bas-trąbach i innych instrumentach wykryto 5 tysięcy sztuk zapalniczek.

Z całego świata.

Groźne rozruchy w amerykańskiem zagłębiu węglowem.

W okręgu górniczym Terrehaute w stanie Indjana wybuchły groźne rozruchy. Gubernator ogłosił stan wojenny i zgromadził wojska. **5.000 górników zorganizowanych obległo kopalnię,** w której schroniła się grupa 80-ciu niezorganizowanych robotników. Obydwie strony są uzbrojone. W czasie strzelaniny trzy osoby zostały zabite, wiele zaś rannych.

Gubernator **wysłał przeciwko zrewoltowanym górnikom eskadrę samolotów, zaopatrzonych w bomby gazowe.** Samoloty te mają potem zrzucić oblężonym niezorganizowanym robotnikom, którzy od 35 godzin są bez pożywienia i wody, środki żywności oraz amunicję.

Na terenie objętym strajkiem górniczym w Bicknell, zorganizowani górnicy podpalili budynki, w których zbierali się niezorganizowani robotnicy górniczy. Wszystkie budynki spłonęły doszczętnie.

Atak koników polnych na miasto.

Miasto Winnipeg liczące 250 tys. mieszkańców uległo ostatnio najściu koników polnych w nieprawdopodobnej wprost ilości. **Owady zawładnęły całem miastem, wciskając się wszędzie.** To najście świadczy o klęsce, która nawiedziła rolników w stanie Manitoba. Z larwami owadów walczono wszelkiemi sposobami, jednakże bezskutecznie. Owady, które dotychczas były plagą wsi, teraz uskrzydliły się i wtargnęły do miasta. Szkody, które wyrządziły obliczane są przez rolnictwo na setki tysięcy dolarów. Hodowcy ptactwa domowego również się uskarżają na straty, bo ptaki jedzą owady i znoszą później jaja, które z powodu zapachu i zabarwienia nie nadają się do użytku.

Bitwa z przemytnikami na granicy belgijskiej.

W nocy ze środy na czwartek na granicy niemieckiej w pobliżu Akwizgranu usiłowała przedostać się do Niemiec banda przemytników, licząca około 300 ludzi, uzbrojonych w rewolwery dużego kalibru. Przemytnicy chcieli przedostać się przez granicę otwarcie, rozbiegając się w tyraljerę i zasypując straż graniczną strzałami. Wywiązała się kilkugodzinna strzelanina, w czasie której część przemytników zdołała przebiec odcinek graniczny wraz z towarem. Zaalarmowane jednak posiłki z sąsiednich strażnic zmusiły przemytników do ucieczki. W bitwie poległ jeden z bandy i dwu strażników. Kilkunastu jest ciężko rannych. Na placu boju przemytnicy pozostawili kilka centnarów jedwabiu.

Dwie katastrofy samochodowe.

W pobliżu Belfortu wydarzyła się ciężka katastrofa. Auto ciężarowe, chcąc uniknąć zderzenia z rowerzystą, który jechał niewłaściwą stroną szosy, nagle skręciło, wjeżdżając w grupę 10-ciu ludzi. **Dwie osoby zostały zabite na miejscu, 5 jest ciężko rannych.**

W okolicy Kempten w Niemczech wielki omnibus wiozący 26 osób, najechał w pełnym biegu na drzewo. **15 osób odniosło rany.**

—o—

POMNIK „KU CZCI 400 TYS. POLEGŁYCH. Dnia 8-go b. m. odbędzie się w Douaumont odsłonięcie pomnika, zbudowanego na cześć 400 tysięcy żołnierzy, którzy zginęli w obronie Verdun. 40-metrowa „Wieża Śmierci“, dzięki umieszczonej na niej ogromnej latarni obracającej się, będzie stale oświecać pamiętne pobojowisko. Ostatnio zawieszono nad kaplicą duży dzwon mosiężny, wagi dwu ton.

ŁODZIĄ ZE SZTOKHOLMU DO NEAPOLU. Do Nicei przybył parowiec, na którego pokładzie znajduje się 19-letnia Szwedka, odnaleziona na pełnem morzu w małej łodzi. Bohaterka odbyła na swej półtorametrowej łodzi, zaopatrzonej w motor o małej sile, podróż morską ze Sztokholmu do Neapolu. W drodze powrotnej z Ajaccio do Nicei pękła sterowa śruba. **Szwedka przez 48 godzin błąkała się po morzu** i dopiero przejeżdżający w pobliżu parowiec odnalazł ją zupełnie wyczerpaną.

W POGONI ZA DJAMENTAMI. W związku ze znalezieniem przez dwóch ubogich górników nad rzeką Vaal w południowej Afryce kilku djamentów niespotykanej niemal wielkości, wśród poszukiwaczy djamentów daje się zauważyć gwałtowne dążenie do zajęcia terenów nad rzeką Vaal, które cieszą się chwilowo opinją „nowego Eldorado“.

CZY WIECIE, ŻE... Czechosłowacja posiada 2133 bibljotek naukowych, w których znajduje się około 12 miljonów tomów. — **Dziennikarze, przebywający na Olimpjadzie w Los Angeles** mają przyznane im przez rząd Stanów Zjedn. wolne porto listowe.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ze sprawozdań szkolnych.

Sprawozdanie Dyrekcji Państw. Gimnazjum VII. im A. Mickiewicza w Krakowie za rok szk. **1931/32** zawiera w części naukowej lekcję słowianoznawczą Dra Jana Magiery o różnicach między słowacką a polską mową p. t. **„Wstęp do słowacko-polskiego słownika różnicowego“.** Słownik taki już Dyr. Magiera sporządził i chodzi tylko o wydawcę. Również zajmującą lekturą jest część sprawozdawcza, część urzędowa.

Skromna w słowach, ale bogata w treść jest kronika zakładu. Przy wszystkich okazjach narodowo-państwowych przemawia do wychowanków bezpośrednio sam dyrektor. Według sprawozdania, przemowy te są w duchu szczerze i uczciwie państwowym. W jednem miejscu, podkreśloną została nawet główna wytyczna linja jego pracy, nakazana lokalnemi stosunkami. W zakładzie, w którym blisko cztery dziesiąte młodzieży stanowią żydzi, „za cel sobie postawił **sharmonizowanie dwu jakości wyznaniowych obywateli polskich** i cementować duszę państwową polską w obu grupach młodzieży. Harmonijne współżycie uczniów obu wyznań nie doznało szczęśliwie najmniejszego nawet zakłócenia w roku sprawozdawczym“.

Cała klasa ósma wzięła z nauczycielami swymi udział w przeprowadzeniu spisu ludności (tylko dwa gimnazja krakowskie w tej pracy uczestniczyły) i za wzorowe wykonanie obowiązku dobrowolnego, otrzymała uznanie od p. Prezydenta miasta. Gminy klasowe rozwijały **dbałość o porządek i estetykę klas oraz wdrażały się do oszczędności** jednostkowej i gromadnej. Wyniki naprawdę uznania godne, gdy jedna klasa II. z puszek i na książeczkach zebrała 3.125 zł., a obrót kasowy gminy wyniósł 270 zł. Inna klasa (IV) nawet pożyczkami 200 zł. wsparła ubogich kolegów. Sami uczniowie stworzyli sobie **fundusz stypendyjny** z pomocą dyrektora (wynosi już 1.700 zł.), a ich rodzice zbudowali salę gimnastyczną, kosztem przeszło 20 tys. zł.

Jest to owoc i zabiegów dyrektora, który od 1928 roku, kiedy objął zakład, stawił sobie jeszcze trzecie zadanie — jak to w powitalnem przemówieniu zaznaczył — po tych dwóch pracach, jeszcze fundusz wycieczkowy stworzył, aby każdy uczeń mógł w ciągu studjum średniego ośm zrobić dalekich wycieczek krajoznawczych na całej przestrzeni Polski. Snać kierownictwo zakładu miało wytyczone cele i skutecznie je realizowało.

Współpraca nauczycielska z kierownikiem była żywa, dość wskazać, że harcerze tej uczelni obozowali w roku 1931 na Orawie, a w roku 1932 są za Trokami, a więc poznają południowe i północne krańce Polski. Na wystawie zaś krajoznawczej w Warszawie gimnazjum VII krakowskie przedstawiło **mapę Krakowa** i okolicy z oznaczeniem wszystkich ośrodków przemysłu. Była to osobliwość uznania i chwalona przez czynniki ministerjalne. Rodzice wspólnie z dyrekcją utrzymywali bogatą w czasopisma **czytelnię szkolną** — a zdrową lekturę dawała wychowankom bogata bibljoteka szkolna (2494 tomów), posiadająca wiele rzadkości bibljograficznych.

Młodzieży liczył zakład przy końcu roku 318, mimo 113 wyznania mojżeszowego tylko dwóch deklarowało język ojczysty żydowski: żargon. **Klasyfikacja** miała wynik pomyślny, skoro 26 było najlepszych i 23 najsłabszych uczniów, a więc równowaga klasyfikacyjna zgodna z wymogami społecznej statystyki. Jeszcze pomyślniej przedstawia się ocena zachowania uczniów: 112 bardzo dobre, a 2 tylko nieodpowiednie, wniosek stąd, że młodzież była karna, wzorowa i dobrze prowadzona. Istotnie w roku 1931/32 nie było zajść ani przypadków, jakie były częste w latach dawniejszych. Rok zatem sprawozdawczy i pod tym względem się dodatnio zapisał w życiu szkoły.

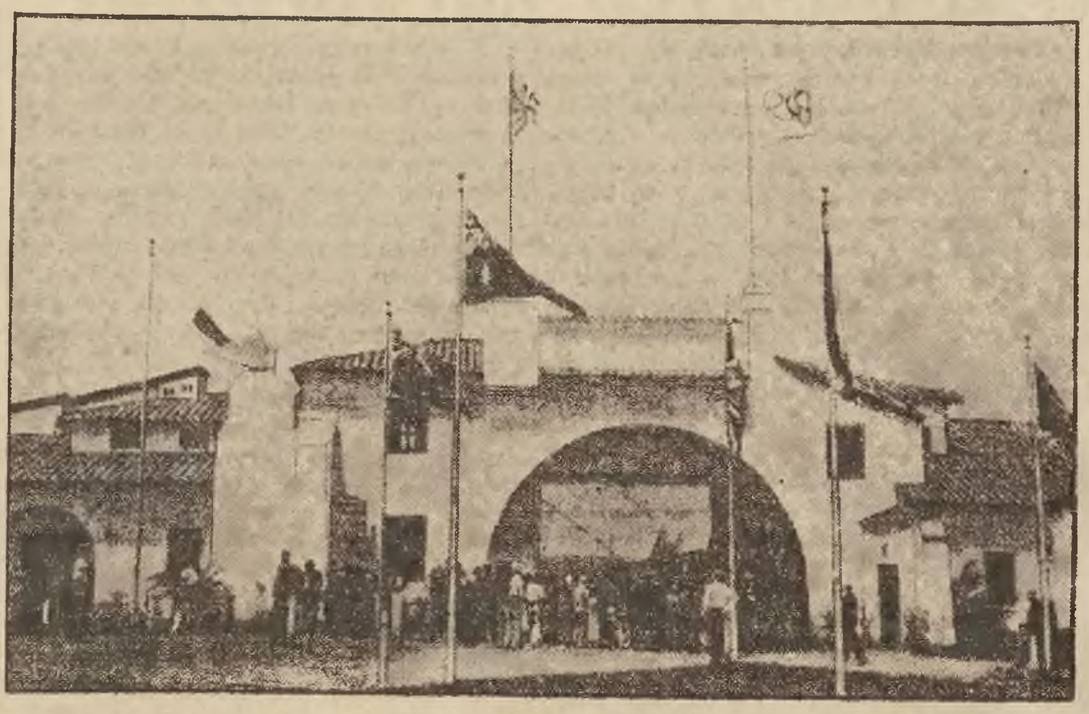
I smutno się czyta w kronice, że tak dobrze postawiony i kierowany zakład w chwili najlepszego rozwoju został **zagrożony likwidacją.**

Warto jeszcze zaznaczyć, że gimnazjum VII drukowało sprawozdania swe w latach 1914, 1915 i 1916, a potem wznowione zostało publiczne zdawanie sprawy z życia szkoły dopiero w 1930 i odtąd już bibljografja zapisuje corocznie drukowane Sprawozdanie Dyrekcji Państw Gimn. VII. im. A. Mickiewicza w Krakowie.

Książeczkę zdobią dwie ilustracje: obraz nowej sali gimnastycznej i grupę abiturjentów z roku ostatniego.

E. M.

Główne wejście na stadjon olimpijski



w Los Angeles, przez które przedefilowało 1.500 zawodników w dniu otwarcia Olimpjady. Nad bramą powiewają flagi olimpijskie — na białem polu 5 złotych kół — symbol pięciu części świata, o których zawodnicy toczą bez krwawe boje, w walce o palmę pierwszeństwa w sporcie.

Sport.

Z Olimpjady w Los Angeles.

W ogólnej klasyfikacji igrzysk olimpijskich po ostatnich rozgrywkach **Polska znajduje się na szóstem miejscu.** Pierwsze miejsce zajęły bezapelacyjnie Stany Zjednoczone, następnie Francja, Niemcy, Włochy i Kanada. Zrozumiałą jest rzeczą, że do zakończenia zawodów olimpijskich klasyfikacja ta ulegnie jeszcze zmianie.

W biegu na 1.500 mtr. zwycięstwo odniósł Włoch Beccali w czasie 3.51.2, po nim przybyli: Anglik Cornes i Kanadyjczyk Edwards. Finowie doznali w tym biegu porażki, zajmując ostatnie miejsca.

W trójskoku zwyciężył Japończyk Nambu zwynikiem 15.78.

W rzucie oszczepem wszystkie trzy pierwsze miejsca zajęli Finowie: Jaervinen (72.71), Sippala 168.80) i Pentilae.

Wchodzie na 50 klm., zwycięzca Anglik Green, pokrył tę przestrzeń w czasie 4.50.10.

W kolarskim wyścigu szosowym na 100 klm. dwa pierwsze miejsca zajęli Włosi (czas 2.28.0).

———o———

SIEDLECKI ZWICHNĄŁ NOGĘ. Dziwny pech prześladuje olimpijczyków naszych w Los Angeles. Po Kusocińskim, który z powodu kontuzji nogi nie mógł startować w biegu na 5000 mtr., ostatnio zwichnął nogę na treningu dziesięcioboista Siedlecki. Pomimo bolesnej kontuzji Siedlecki zdecydował się wziąć udział w zawodach.

———:o:———

Ruch wydawniczy.

Dr. Paweł Wilhelm Keppler, biskup rottenburski. **WIĘCEJ RADOŚCI.** Wyd. trzecie. Przetłumaczył Ks. A. Kuleszo. Str. 228. Cena zł. 4.60. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań — Warszawa — Wilno — Lublin.

Na zjeździe węgierskich pisarzy katolickich ktoś z uczestników rzucił hasło walki z pesymizmem. Istotnie pesymizm wyciska mimo tysiącznych rozrywek coraz głębsze piętno na życiu zwłaszcza inteligencji, a środków przeciwdziałających mu jest niewiele.

Nie powinno jednak zabraknąć wśród nich książki. Niechże ona przynajmniej będzie tą lampką oliwną z której przebłysku istota cierpiąca czerpie nadzieję, że w duszy jej zapłonie światło ciche, ale wytrwałe.

Taką książką jest „Więcej radości“. Jest to książka ogólnoludzka, a raczej ogólno chrześcijańska, zwracająca się do wszystkich w Chrystusie z dobrem, ukojnem słowem. Książka ta nie puszcza się na autosugestję, na wmawianie w czytelników „mocy ducha“ i „wesela“ sposobami amerykańskiemi i egzotycznemi. Natomiast w samem życiu, w przyrodzie otaczającej, księgach św., w pieśni i sztuce ludowej każe szukać kropel ożywczych, które odnawiają radość, zaznaną niegdyś w sielskości dziecięctwa.

W Niemczech poczytność „Więcej radości“ dochodzi do cyfr zawrotnych. Ale i my znamy tę książkę oddawna. Przed wojną wydała ją młodzież katolicka „odrodzeniowa“ w Warszawie. Później w całości przetłumaczył i opublikował Ks. Kuleszo w Wilnie. Rozeszła się bardzo szybko. I oto teraz w nowem poprawionem wydaniu ukazuje się, aby służyć pomocą tym, którzy nie wiedzą gdzie szukać się radością, i tym, co w samej książce odnajdują dziwne ukojenie, harmonję i powagę, albowiem słowa w niej zawarte wyszły z serca mądrego człowieka i prawdziwego chrześcijanina.

Polecamy więc ją młodzieży, rodzicom wszystkim cierpiącym i smutnym, i wielbicielom piękna życia.

Z opery górskiej w Zakopanem.

„Halka“ i „Straszny dwór“ Moniuszki.

Pierwsza w Polsce impreza operowa pod gołem niebiem: Opera Górska w Zakopanem uczciła w ostatnich dniach lipca 60-tą rocznicę zgonu największego naszego kompozytora operowego, Stanisława Moniuszki, wystawieniem dwóch jego arcydzieł: „Halki“ i „Strasznego dworu“. Przedstawienia odbywały się na odpowiednio przygotowanym stadjonie sportowym przy ul. Kościuszki. Na pierwszy ogień poszła „Halka“.

Na scenie Opery Górskiej „Halka“ wystawiona była z zasadniczemi zmianami w inscenizacji. Sceny aktu drugiego wplątano w treść aktu pierwszego, tworząc razem jeden obraz, zakończony brawurowo odtańczonym mazurem. Tak samo z drugiego i trzeciego aktu zbudowano drugi, a zarazem ostatni obraz „Halki“.

Inscenizacja ta jest dziełem p. mjra Juljusza Schreyera, kierownika artystycznego i dyrygenta Opery Górskiej. Wysiłek wielki i skuteczny .Drobne niedociągnięcia, nie przysłoniły ogromu pracy w zmianie ciągłości libretta i muzyki. W tej szacie ujrzała „Halka“ światło kinkietów poraz pierwszy w roku 1931, kiedy poza nią, wystawiono w Operze Górskiej „Pomstę Jontkową“ Bolesława Wallek Walewskiego.

Wykonanie stanęło w przeważnej mierze na wysokości zadania. Obok pomysłowej inscenizacji, na uznanie zasługuje kulturalna reżyserja p. Hugona Zatheya, przekonywującego odtwórcy partji Stolnika. P. Lipowska w roli tytułowej czarowała wszystkich ciepłym, dźwięcznym sopranem. Piękny materjał głosowy i spory zasób ekspresji wykazał. jako Jontek, p. Gołębiowski. Słowa pochwały należą się również p. dr. Roessler-Stokowskiej (Zofja) i p. Majowi (Janusz).

Strona choreograficzna osiągnęła pokaźny poziom, dzięki układowi dyr. Zaglicha, oraz współuczestnictwu solistek i solistów warszawskiego baletu z primabaleriną p. Szatkowską na czele. Atrakcję stanowiły oryginalne tańce góralskie , w wykonaniu pięciu par rodowitych góralek i górali. przy wtórze autentycznej orkiestry góralskiej.

Efekty świetlne inż. Ogińskiego. umiejętnie zwracające uwagę widzów na poszczególne części sceny. oraz plastyczna oprawa dekoracyjna pp.: Mieczysława Różańskiego i Chmurskiego, przyczyniły się do sukcesu „Halki“ jako opery-widowiska.

Niemniejszy sukces odniosła inscenizacja „Strasznego dworu“. Jak wiadomo, akcja tej opery, poza prologiem, rozgrywa się w komnatach. Wyłoniła się tedy trudność, jak na otwartej przestrzeni ukazać dworek Stefana i Zbigniewa, oraz komnaty miecznikowskie. Drugą przeszkodą było to, że wszystko w „Strasznym dworze“ rozgrywa się w zimie. Mimo to jednak energja i pomysłowość inscenizatora p. Schreyera i reżysera, p. Zatheya, doprowadziły do nader pomyślnych wyników. Jedynie tylko w chwili, gdy Stefan miał rozpocząć swą arję: „Cisza dokoła, noc jasna, cudne niebo, księżyc płynie po przestrzeni bez chmur“ — naturalny księżyc nie pojawił się na niebie, dzięki nieodpowiednim warunkom atmosferycznym. Zamiast więc nieuczynnego „księcia nocy“, ukrytego w chmurach, nastrój pogodnej nocy wywołały pięknie stonowane efekty świetlne.

Do całości fortunnej oprawy scenicznej przyczyniły się również plastyczne dekoracje, pendzla p. Paciorka.

Z licznego zespołu na pierwszy plan wysunęła się kreacja Hanny — p. Żmigród-Fedyczkowskiej. Partja Hanny należy jednak raczej do drugorzędnych. P. Fedyczkowska wykonała jednak w początku ostatniej odsłony arję koloraturową, rzadko kiedy niepomijaną w wystawianiu „Strasznego dworu“. Odtworzenie owej arji dozwoliło artystce na zabłyśnięcie kryształowym, o doskonałej emisji, sopranem. P. Gołębiowski w partji Stefana potwierdził sąd o wysokich wartościach swego głosu. PP. Zathey i Maj stylowo ujęli figury Zbigniewa i Miecznika. Świetnym Skołubą, był p. Mazanek. Młody, obiecujący baryton. p. Pececki b. starannie wywiązał się z roli Macieja. Groteskową, pełną humorystycznego zacięcia postać Damazego, stworzył p. Szymonowicz. Obsady dopełniły skutecznie pp.: Roessler-Stokowska (Jadwiga) i Majchrzakówna (cześnikowa).

Blisko 100 osobowy chór pod kierunkiem pp.: Ormickiego i Mistrzyka, oraz przeszło 30 osobowa orkiestra, prowadzona z temperamentem przez p. Schreyera, pewniejsze były w brzmieniu, niż poprzednio. Niewiadomo tylko poco zapowiadano w programach tańce góralskie, skoro ich nie wykonano. Gdzie zresztą miano wykonać?

Publiczność dopisała w całem tego słowa znaczeniu. Nietylko przybyła tłumnie, lecz nagrodziła rzęsistemi oklaskami wykonawczynie i wykonawców.

Tak więc Opera Górska w Zakopanem rozwija swą, godną poparcia, działalność bez zasiłków rządowych, we wszystkiem zdana na Zarząd uzdrowiska. Tembardziej należy przyklasnąć powyższej imprezie. mającej tysiączne do pokonania przeszkody, a przecież przynoszącej owocne wyniki artystyczne i propagandowe.

Niechaj więc gorące przyjęcie. jakiego Opera Górska doznała ze strony publiczności. będzie dla wszystkich współdziałających podnietą w dalszej pracy. Oby pierwsze kroki naszej Opery Górskiej stopniowo doprowadziły do poziomu stagione italskiego, bądź opery leśnej w Sopotach.

Wiesław Górecki.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 6: Przem. Pańskie,
Niedziela 7: św. Kajetana,
Niedziela 7: wschód słońca o godz. 4.28, zachód o godz. 19.42.

———o———

PAŹDZIERNIKOWA SŁOTA nadała wczoraj naszemu miastu wygląd szary i smutny. Drobny, gęsty deszcz przenikał odzież; ludzie otulali się w płaszcze i kroczyli szybko niosąc czarne, świecące wilgocią parasole. W taką pogodę dobrze jest siedzieć w domu, czytać gazetę lub słuchać radja. Lecz niekażdy ma dom! Są biedni, bezdomni, którzy chodzą zmęczeni i przemoczeni po deszczu i błocie, kryją się po bramach, skąd ich wypędzają stróże, i znów wychodzą na deszcz. W sercach rodzi się smutek i zniechęcenie, a w ustach czują gorycz. Ten szary, drobny deszcz przypomina, ile jest nędzy na świecie....

KĄPIELE W WIŚLE. Wobec zdarzających się wypadków zatonięcia Magistrat przypomina ponownie przepisy rozporządzenia z dnia 15 czerwca br. zakazujące między innemi kąpania się poza miejscami oznaczonemi do kąpieli. Niestosujący się ulegną karom w rozporządzeniu przewidzianym.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 20—25 gr.; kwaśne 20—25; Śmietanka słodka 50—60; śmietana kwaśna 1.20—1.60; ser zwyczajny 1 kg. 60—80; masło deserowe 3.00—3.20; masło zwyczajne 2.60—2.70; jaja świeże sztuka 7—8; jabłka kompotowe 1 kg. 30—50; gruszki 0.80—1.20; śliwki zwyczajne 0.80—1.00; wiśnie 0.60—1.40; maliny leśne 70—80; agrest 0.70—1.20; porzeczki 60—80; borówki 1 litr 25—30; Ostreżnice 1 litr 30—40; ziemniaki 1 kg. 9—10; buraki ćwiklowe 1 kg. 8—10; marchew 13—15; cebula 15—20; pietruszka 15—20; seler 20—25; włoszczyzna świeża 18—20; fasola szparag. żółta 25—30; fasola szp. zielona 20—25; ogórki kopa 30—40; karp żywy 1 kg 2.50 do 3.00 zł.; szczupak 4.00—4.50; brzany 4.00—4.50 świnki 3.00—3.50; kury sztuka 3.00—3.50; kurczęta para 2.00—4.00; kaczka sztuka 1.50—2.00; gęś 4.00—6.00 zł.

W SZPONACH KRYZYSU. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zasłabła przy kościele OO. Karmelitów pewna młoda kobieta. Zrobiło jej się słabo z głodu; dobrzy ludzie cucili ją octem i wodą, choć odzywały się głosy, żeby dać jej raczej herbaty i bułkę...

KRĘCIŁ SIĘ W SPOSÓB PODEJRZANY Władysław Węgrzyn z Buczyny (pow. Bochnia) koło okien mieszkania przy ul. Mostowej 13. Lokator obserwowanego mieszkania zaniepokoił się poważnie i zawezwał policjanta, który przytrzymał Węgrzyna i zrewidował go. Okazało się, że miał on przy sobie klej, papier, sznurki, latarkę elektryczną, a więc przybory, które służą do wygniatania bez hałasu szyb.

86 OSÓB ZATRZYMANO W CZASIE OBŁAWY. W dniu 5 bm. od godz. 3 do 6 przeprowadzono na terenie miasta Krakowa generalną obławę za różnym napływowym i miejscowym elementem przestępczym. Doprowadzono ogółem 86 osób, z tego zatrzymano 46 za włóczęgostwo, żebractwo, wykroczenia przeciwobyczajowe itp.

ZNALEZIONO MANDOLINĘ. Na VI. Komisarjacie Kolejowym Policji Państw. złożono znalezioną na dworcu walizkę fibrową zawierającą mandolinę i inne rzeczy oraz dowód osobisty na nazwisko Edwarda Wyrwicza. Poszkodowany może się zgłosić w godzinach urzędowych celem odbioru.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

TEGOROCZNY XVI. ZJAZD ZWIĄZKU PODHALAN odbędzie się w dniach 6 i 7 lipca br. w Poroninie.

WPISY NA WYŻSZE STUDJUM HANDLOWE W KRAKOWIE oraz na jednoroczny Kurs Handlowy dla Abiturjentów na rok akademicki 1932/33 odbywać się będą od dnia 1 września 1932 r. w dnie powszednie od godz. 9—12 i od 16—18 w pierwszym gmachu Wyższego Studjum Handlowego przy ul. Sienkiewicza 4 (u wylotu ul. Karmelickiej).

Do wpisu w charakterze studenta przedłożyć należy świadectwo dojrzałości państwowej lub równorzędnej szkoły średniej ogólnokształcącej, dokument stwierdzający uregulowanie stosunku do służby wojskowej, 3) niepodklejone fotografje, oraz druki, które można nabyć w Wyższem Studjum Handlowem. Inauguracja roku naukowego 1932/33 odbędzie się 6 października 1932 r. Początek wykładów dnia 8 października 1932 r.

———oo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: ;;Królowa Przedmieścia“ (ceny miejsc zniżone).

Niedziela: ;;Królowa Przedmieścia“ (ostatnie przedstawienia — ceny miejsc zniżone).

Poniedziałek: ;;Królowa Przedmieścia“ (ceny miejsc zniżone — ostatnie przedstawienia).

———o———

Rewolucja w Sjamie.



Sjamski oficer odczytuje, otoczony tłumem żołnierzy i ludności, manifest rewolucyjny.

Przemysł ceramiczny a kryzys.

Popierajmy wyroby krajowe, wykonywane pracą naszych robotników; w ten sposób zwalczymy bezrobocie.

Zwróciliśmy się do dyrekcji zarządu Zakładów Ceramicznych i fabryk porcelany Ćmielowa i Chodzieży z prośbą o udzielenie informacyj co do sytuacji w krajowym przemyśle ceramicznym. Oto, co nam powiedział **p. dr. Starzycki:** .

Jeśli chodzi o produkcję ceramiczną, to konjunktura na **cegłę** uległa znacznemu **pogorszeniu,** wskutek dużych zapasów cegły w poszczególnych cegielniach. Dlatego kampanja tegoroczna zakończy się prawdopodobnie już z początkiem września, a nie jak zwykle z nastaniem mrozów. Wprawdzie istnieją projekty budowlane na jesień, ale są to dopiero... projekty. Na razie nie wiadomo nic konkretnego. Ceny cegły spadły bardzo poważnie, podczas gdy przed trzema laty 1000 sztuk cegieł loco cegielnia kosztował ok. 80 złotych, obecnie płaci się 45 do 48 zł. za 1000 sztuk. Jest to redukcja prawie że 50-cio procentowa; tymczasem koszta robocizny zmniejszyły się w tym samym czasie zaledwie o 10 do 12 procent, zaś surowce i materjały pomocnicze, jak **węgiel zdrożały.** Z powodu tej nierównomierności między kosztami własnemi, a ceną sprzedaży znaleźli się właściciele cegielnj w ciężkiej sytuacji, pogorszonej w dodatku niezmiernie słabym ruchem budowlanym i brakiem zbytu. Producenci licytowali się wprost w cenach, byleby się tylko pozbyć zapasów; uzyskać gotówkę na pokrycie najważniejszych płatności. W zach. Małopolsce stosunkowo najwięcej buduje **Kraków,** choć popyt na cegłę jest nieproporcjonalnie mały w stosunku do podaży.

Co do szamotów i wyrobów kamionkowych, to w produkcji nastąpiło **przesilenie,** datujące się od dwóch lat. Odbiorcami produktów szamotowych (rur kanalizacyjnych, przewodów i t. p.) są przeważnie zakłady przemysłowe. Wskutek jednak ogólnego kryzysu w przemyśle, gdy fabrykant przeprowadza daleko idące oszczędności i redukcje, nie może być mowy o inwestycjach kapitału **w ulepszeniach urządzeń,** to też produkcja w tym dziale uległa **redukcji do minimum.** Tak samo jest z wyrobami kamionkowemi: produkcja, obliczona na przeprowadzanie kanalizacji w Gdyni, Warszawie i Łodzi, **stanęła** zupełnie wobec braku pieniędzy. Magistratowi warszawskiemu ledwo starczy na pensje dla urzędników; cóż tu mówić o funduszach na roboty miejskie?

Produkcja **porcelany zmalała** w porównaniu z rokiem ubiegłym o około 40 procent; jakościowo natomiast poprawiła się znacznie i śmiało dziś konkuruje z wyrobami zagranicznemi. Wyroby fabryk w **Ćmielowie i Chodzieży,** odznaczające się swoistym stylem i precyzyjnością wykonania w niczem nie ustępują fabrykatom zagranicznym, standardowym, które niestety zalewają nasz kraj. Fabryka ćmielowska bezustannie rozszerza swe działy; niedawno przystąpiła do produkcji **porcelany elektrotechnicznej,** dotychczas przywożonej z zagranicy. Dalej stworzono dział porcelany **galanteryjnej** (wazony, bomboniery i t. p.), wyróżniającej się ozdobnością i dobrym smakiem.

Mimo tych wysiłków polskiej wytwórczości, boryka się przemysł ceramiczny z dużemi trudnościami. **Niezrozumiałe i ubolewania godne** jest stanowisko publiczności, która kupuje wyroby zagraniczne, dlatego tylko że są „czeskie“, czy „niemieckie“. **W Polsce czynne obecnie są 2 do 3 fabryki porcelany;** na 30-to miljonową ludność jest to niezwykle mało, gdy np. **w Niemczech istnieje przeszło 300, a w 15-to miljonowych Czechach 60 fabryk porcelany!** Przemysł nasz mógłby całkowicie zaspokoić rynek wewnętrzny, a nawet pracować **na eksport;** tymczasem zaledwie pracują w kraju 3 fabryki...

Wszystko zależy od kupujących. Gdy ci pozbędą się przesądów co do „wyższości“ wyrobów obcych nad krajowemi, gdy zaczną kupować doskonałe fabrykaty własne, wówczas przemysł ceramiczny w Polsce będzie mógł się rozwinąć należycie i odpadnie potrzeba sprowadzania porcelany zagranicznej. Do tego musimy dążyć, gdyż leży to w naszym interesie: bezrobotni znajdą pracę, a pieniądz zostanie w kraju.

K. N.

———o———

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. „Syn wodza“, II. „Szmuglerze amerykańscy“.

WANDA: ;;Zwycięstwo‘ (w gł. roli George O. Briew).

APOLLO: „W gabinecie lekarza“.

SZTUKA: ;;Liljanka chce się rozwieść“.

PROMIEŃ: ::Gabinet dr. Caligari“ (w rolach głównych: Lil Dagower; Conrad Veidt i Werner [illegible]).

SŁOŃCE: ;;Królowa huzarów“ (Mady Christians).

ADRIA: „Nad pięknym modrym Dunajem“ (Lya Mara, Harry Liedke).

UCIECHA: ::Kapitan gwardji królewskiej“ (w gł. roli Ramon Novarro).

———oOo———

WIELKI SUKCES ;;KRÓLOWEJ PRZEDMIEŚCIA“. Melodyjny: barwny i pełen humoru wodewil krakowskiego autora K. Krumłowskiego ::Królowa Przedmieścia“; zdobywa z dnia na dzień coraz większy sukces i na każdem przedstawieniu gromadzi liczną publiczność; z zapałem darzącą niezwykłym aplauzem świetne wykonanie zespołu artystów; kapitalne popisy baletowe; oraz czarowne tło dekoracyjne. Pomimo nadzwyczajnego sukcesu; jaki stale towarzyszy przedstawieniom wodewilu Krumłowskiego ;;Królowa Przedmieścia“ grana będzie jeszcze tylko kilka dni; ze względu na rozpoczęcie gościnnych występów najświetniejszego artysty i reżysera scen polskich; Aleksandra Zelwerowicza. Ostatnie przedstawienia uroczego wodewilu z pewnością zapełniać będą codziennie widownię teatru; jak krakowską publicznością tak i licznemi wycieczkami odwiedzającemi Kraków. Ceny miejsc na ::Królowę Przedmieścia“ pozostają i nadal specjalnie zniżone.

WYSTĘPY ZESPOŁU ;;WOŁGA-KAPELA“ W TEATRZE ;;BAGATELA“. Dziś w sobotę dnia 6 b. m. pierwszy gościnny występ świetnego zespołu ;;Wołga-Kapela“; który w przejeździe przez Polskę wystąpi dwukrotnie z odmiennym programem w Krakowie; w teatrze ;;Bagatela“. Pełen artyzmu bogaty program w wykonaniu świetnych solistów; znakomitego chóru i nastrojowego zespołu bałałajkowego; będzie niewątpliwie tak jak wszędzie zagranicą wielką atrakcją obydwu koncertów. Jutro w niedzielę 7 b. m. dany będzie drugi i ostatni koncert z nowym programem. — Bilety do nabycia w kasie teatru ;;Bagatela“ od godz. 10 rano.

———oo———

Z okolic Krakowa.

STRZELAŁA DO NARZECZONEGO. W Rzezawie pow. Bochnia Zofja Wołczek raniła onegdaj kilkoma strzałami rewolwerowemi swego narzeczonego Jana Ziębę a następnie sama popełniła samobójstwo. Powodem desperackiego czynu miał być zawód miłosny.

PIORUN UDERZYŁ W DOM. Onegdaj przedpołudniem piorun uderzył w dom Anny Bigaj w Libiążu, pow. chrzanowski. Od pioruna doznała porażenia właścicielka domu. Powstał również pożar, który strawił część dachu.

SAMOBÓJSTWO Z ROZSTROJU NERWOWEGO. Wystrzałem z rewolweru w skroń targnął się na swe życie onegdaj w Jaworznie niejaki Józef Arabski. Przyczyną usiłowanego samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG. Onegdaj zginął śmiercią samobójczą, rzucając się pod koła pociągu idącego z Maczek do Szczakowej, Tadeusz Śmiałkowski, były urzędnik konsularny w Paryżu.

CHCIAŁ ZAMORDOWAĆ SIEKIERĄ. Onegdaj w Bogumiłowicach pow. brzeski około godz. 22.30 Samuel Markus Bitterfeld, liczący lat 22, usiłował zamordować Leona Schlinger oraz jego żonę Dorę. Bitterfeld poranił ciężko siekierą Schlingera, jego żonę i teścia Bernarda Tidora. Ciężko ranne ofiary zbrodniczego zamachu przewieziono do szpitala w Tarnowie. Zbrodniarza aresztowano i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego. Powód czynu narazie nieustalony. Dochodzenia w toku.

———o———

NEKROLOGJA.

ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. GABRJELA LIPSKIEGO, weterana z r. 1863, i ś. p. Dr. Jacka Lipskiego, kustosza Bibljoteki X. X. Czartoryskich, odbędzie się Msza św. w sobotę dn. 6 b. m. o godzinie 9 rano w kościele W. W. Świętych.

Pierwsze wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Polski.

Dnia 7 sierpnia odbędą się w Mysłowicach pierwsze wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Polski na torze żużlowym, w których udział mogą brać tylko zawodnicy krajowi. Tego rodzaju wyścigi urządzone są na specjalnie budowanych torach zwykle w kształcie elipsy wyłożonych miałem węglowym względnie żużlem węglowym. Wyścig nazywa się również „Dist—Track“, czyli brudny tor. Celem kierowcy jest uzyskanie na ruchomym i miękkim torze pokrytym miałem i żużlem węglowym jak największej szybkości. W utrzymaniu równowagi na wirażach pomocną jest kierowcy lewa noga, uzbrojona w żelazny but, odgrywający rolę hamulca i odpierącza.

Życie gospodarcze.

Nowe przepisy dla listonoszów wiejskich.

Ministerstwo poczt i telegrafów wydało ostatnio nowe przepisy służbowe dla doręczycieli i listonoszów wiejskich.

Na podstawie tych przepisów w wypadkach gdy na wekslu, oddanym na inkaso poczcie, nie jest podany lokal płatności, funkcjonarjusz pocztowy obowiązany jest przedsięwziąć poszukiwania, celem wykrycia lokalu przemysłowego dłużnika lub jego mieszkania i odpowiada za szkodę, spowodowaną brakiem należytej staranności lub uwagi. W razie niemożności wykrycia lokalu przemysłowego lub mieszkania dłużnika, funkcjonarjusz pocztowy powinien zwrócić się o podanie adresu do miejscowego biura adresowego, urzędu gminnego lub t. p.

Nowe przepisy służbowe przewidują również, że funkcjonarjusze pocztowi, którzy przez swą niedbałość lub nie przestrzeganie przepisów naraziliby przedsiębiorstwo na stratę obowiązani będą do zwrotu wypłaconych z tego tytułu przez pocztę odszkodowań.

Pocztowców pozbawiono 50-proc. dodatku za służbę nocną.

Doniesienia warszawskie o wprowadzeniu przez ministerstwo poczt specjalnych dodatków dla pocztowców za pracę nocną, okazały się o tyle nieścisłe, że uchwała Rady ministrów, na której opiera się zarządzenie ministerstwa poczt — w rzeczywistości **redukuje istniejące już od dawna dodatki za pracę nocną o 50 procent.** Nie tylko więc nie wprowadzono żadnych nowych dodatków do uposażeń pocztowców, ale przeciwnie **pozbawiono ich połowy wynagrodzeń, otrzymywanych dotychczas za uciążliwą pracę w godzinach nocnych.**

Jak się dowiadujemy, restrykcje te dotknęły także personal, pełniący służbę w ambulansach; **urzędników tych pozbawiono wogóle dodatków za pracę nocną.** Otrzymują oni obecnie jedynie djety za czas wyjazdu, wynagrodzenia zaś godzinowe za służbę w nocy zostały całkowicie skasowane.

W ten sposób pracownicy pocztowi nie tylko nie uzyskali żadnego nowego dodatku, ale pozbawiono ich nawet tych wynagrodzeń, z jakich od dawna korzystali.

Kalendarz podatkowy na lipiec.

W sierpniu b. r. płatne są następujące podatki:

Do 15-go sierpnia — **państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w miesiącu lipcu b. r.** przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe I. i V. kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do 7-go sierpnia — **podatek dochodowy od uposażeń służbowych,** emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym, potrącone w ciągu lipca b. r.

Do 15-go sierpnia — **zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu,** osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu lipcu b. r.

Do dnia 5-go sierpnia — **podatek od energji elektrycznej,** pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 31 lipca b. r. — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni sierpnia b. r.

W ciągu miesiąca sierpnia — **państwowy podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał drugi b. r.** wraz z kryzysowym dodatkiem, wynoszącym 3% podstawy wymiaru od budynków mieszkalnych, których roczny czynsz przekracza 1.000 złotych, tudzież podatek od lokali i placów niezabudowanych za III. kwartał b. r.

Nadto płatne są zaległości **odroczone i rozłożone** na raty z terminem płatności w sierpniu b. r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Nowe banknoty 100-złotowe.

W najbliższych miesiącach ma się ukazać w obiegu nowa emisja banknotów wartości 100 zł. Polska wytwórnia papierów wartościowych, ustaliła już na zlecenie Banku Polskiego wizerunek kliszy nowych banknotów. Nowe 100-złotówki nosić będą z jednej strony podobiznę ks. Józefa Poniatowskiego według historycznego portretu, z drugiej zaś strony ornamentację w postaci girland z kłosów. 100-złotówki będą wykonane na cienkim papierze na wzór papieru banknotów angielskich. Prawdopodobnie ukażą się one na rynku pieniężnym z końcem listopada b. r.

———o———

Międzynarodowe Targi w Pradze.

Tegoroczne jesienne międzynarodowe targi w Pradze odbędą się w terminie **od 4 do 11 września.** W targach tych bierze udział około 3.000 firm wszystkich gałęzi przemysłu. Legitymacja targowa zastępuje wizę na wjazd do Czechosłowacji. Uczestnicy korzystają ze zniżek na kolejach czechosłowackich i polskich.

Klęska rdzy na pszenicy.

CO MÓWI O NIEJ STACJA OCHRONY ROŚLIN PRZY MAŁOP. TOW. ROLN.

Prof. U. J. dr. Kazimierz Rouppert, kierownik stacji ochrony roślin przy Małopolskiem Towarzystwie Rolniczem w Krakowie nadesłał nam obszerniejsze uwagi na temat szerzącej obecnie spustoszenia wśród łanów pszenicy — klęski rdzy.

Między 5 a 10 lipca 1932 roku rozpoczął się pojaw rdzy na pszenicy w Sandomierskiem. Koło 20 lipca miała stacja już cały szereg doniesień i okazów z powiatów: Opatowskiego, Sandomierskiego, Pińczowskiego i Miechowskiego w woj. Kieleckiem, oraz **z Myślenickiego, Bocheńskiego, Krakowskiego, Wadowickiego i Bialskiego** w woj. Krakowskiem. Z objazdów własnych Kierownika Stacji i Inspektorów, na podstawie mikroskopowego zbadania ogromnej ilości materjału, można było stwierdzić, że rdza pszenicy należy wyłącznie do t. zw. **czarnej, czyli kreskowej,** inaczej **źdźbłowej, lub berberysowej,** o naukowej nazwie **Puccinia graminis f. triticina.** Nie zdołaliśmy stwierdzić ani rdzy plewowej, inaczej żółtą zwanej **(Puccinia glumarum),** ani też rdzy pszeniczno brunatnej **(Puccinia triticina).** Ogólne wiadomości o rdzach, ważnych dla rolników, znajdą czytelnicy w Nr. 2. „Głosu Ochrony Roślin" z 1929 roku, rozesłanym wszystkim Gminom i korespondentom w obu województwach, w artykule W. Stecówny p. t.: **„O rdzach".**

A teraz zajmiemy się ponownie i wyłącznie **rdzą berberysową,**

JEDYNYM WINOWAJCĄ OBECNEJ KLĘSKI.

Ponownie, bo nie dalej jak z wiosną 1932 r. Stacja rozesłała do wszystkich powiatów tablice ze suszonemi okazami berberysu dla ułatwienia pouczenia wójtów, **które to krzaki mają oni tępić** po myśli ustawy państwowej o zwalczaniu rdzy zbożowej. W Danji już w roku 1818 zjazd tamtejszych wójtów przyznał rację nauczycielowi ludowemu **Scholerowi,** że berberys jest winien rdzy zbożowej: Scholer był tym, który pierwszy doświadczalnie zaraził zarodnikami rdzy z berberysu liście zbóż. Dopiero w 1863 roku niemiecki profesor Uniwersytetu **De Bary** dokonał odwrotnego zakażenia zarodnikami zimowemi rdzy ze zboża wywołał koszyczki rdzy na liściach berberysu.

Dla czego tak późno?

Bo profesor z Kopenhagi Hornemann oświadczył, iż **Scholer nie ma racji i nic berberys tu nie jest winien;** Hornemannowi zakażenie się nie udało i to wystarczyło, by zgnębić tego, co dobrze patrzył i dobrze doświadczenie zrobił, ale nie miał — **autorytetu.** Dziś zatem, że

BERBERYS PRZENOSI CZARNĄ RDZĘ

mamy już i autorytet Władz Państwowych i doświadczeń naukowych, i każdy rozumny człowiek dokłada wszelkich starań, by berberys znikł z Polski.

Czy jednak berberys jest przyczyną tegorocznej klęski? Nie!

Berberys jest przyczyną, że corocznie mamy czarną rdzę w niewielkich ilościach na pszenicy, życie, jęczmieniu i owsie, oraz na perzu i koło 30 innych trawach dziko rosnących: zaś **w tym roku** przyczyną tak obfitego wystąpienia rdzy berberysowej jest **wyjątkowy co do ciepła i wilgoci w dwu ostatnich miesiącach dochodzenia pszenicy ozimej rok obecny 1932.** Takim był rok 1889 w Szwecji, a 1891 w Niemczech, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej lata 1904 i 1916. Takie lata bywały zawsze i za dawnych czasów, skoro Pismo Święte rdzę zbożową do klęsk egipskich zalicza.

Syrenjusz w 1613 roku ostrzega, **by nie siać pszenicy „na wilgotnościach ani między lasami".** Tłumaczy on: „także między lasami siano bywa rdzą albo rudą zarażone" Zdanie to z przed lat 300 zgórą **potwierdzamy w dzisiejszym klęskowym roku:** małe zagłębienia na równych polach pszenicznych miały już większy procent zarażenia, zaś łany w nierównym terenie najczęściej miały silniejsze porażenia rdzą w położeniach niższych aniżeli na wzgórkach. W tymże XVII wieku znakomity Polak, Samuel **Hartlib** w swem dziele angielskiem o rolnictwie, wydanem w 1655 roku skarżył się na brak środków zwalczania głowni i rdzy zbożowych", które w naszym kraju tak duże spustoszenie szerzą — głownia w lata mokre, a rdza w suche". Wielkie widocznie miał dla rolnictwa angielskiego nasz rodak zasługi, skoro **raport Rządu Angielskiego** z 1892/3 roku, złożony Parlamentowi w Londynie w sprawie klęski rdzy zbożowej Hartliba opinje cytuje.

W Polsce w XIX wieku na jednem z posiedzeń Tow. Rolniczego w Warszawie omawiano w 1858 roku na temat: **„Zaraza zwana rdzą u pszenicy",** uznając za jej przyczynę berberys: Tow. to wydrukowało w 1859 r. pracę J. K. Gregorowicza p. t.: „Rdza na pszenicy". Zwrócono jednak uwagę na fakt, że **w krajach, gdzie berberysu nie było i niema, na pszenicy pomimo to rdza berberysowa zwykła występować i zasiewy co pewien czas niszczyć:** tak jest w Bośni i Hercegowinie (Jugosławja), na wyspach Kattegatu, w Australji, w Indjach, wreszcie w Tunisie. Wytężone badania całego szeregu uczonych w ciągu wielu lat

ROZWIĄZAŁY ZAGADKĘ:

oto letnie zarodniki rdzy berberysowej (podobnie jak żółtej) mogą zimować na trawach dzikich (z perzem na czele!) pod śniegiem: po rowach, przykopach, miedzach, placach, a także nawet i na pszenicy, która wysiała się ze snopów po drodze w czasie zwózki z pola do stodoły. Te przezimowane letnie zarodniki (uredospory) atakują za podmuchem wiatru po wilgotnej a ciepłej nocy nasze pola, wywołując wiosenne nawet zakażenie łanu pszenicy, wybuchają całe tumany zarodników, które wiatr przenosi nie na kilometry, ale nawet na ich setki i tysiące: na Węgrzech — stwierdzono inwazję uredospor z Włoch i Azji niesionych przez południowo-zachodnie i pd-wschodnie wiatry (Schilberszki 1930); wedle Stakmana (1923) chwytano na aeroplanach na wysokości od 314 do 220 metrów nad ziemią uredospory zdolne do kiełkowania!

(C. d. n.)

Kwalifikacje kandydatów do leśnictwa.

W „Monitorze Polskim" z 4 b. m. ogłoszono rozporządzenie ministra rolnictwa **o praktyce kandydatów do szkół dla leśniczych.** Rozporządzenie ustala **warunki, na których kandydaci na praktykę leśną mogą być przyjmowani,** sposób przeprowadzenia tej praktyki i stosunek służbowy między kandydatem, który nietylko odbył praktykę, ale również ukończył szkołę dla leśników-a administracją lasów państwowych. Rozporządzenie weszło już w życie.

UNIFIKACJA USTAWODAWSTWA O ZAPOBIEGANIU UPADŁOŚCIOM.

W minist. przemysłu oraz minist. sprawiedliwości zapoczątkowane zostały prace, zmierzające do **zunifikowania obowiązującego ustawodawstwa o zapobieganiu upadłości.** W związku z tem ministerstwo przemysłu i handlu pragnąc zaznajomić się z dezyderatami sfer gospodarczych w tej dziedzinie, zwróciło się do Związku Izb Przemysłowo-Handlowych o nadesłanie do 1 października r. b. swego projektu oraz uwag do obecnie obowiązujących w poszczególnych dzielnicach kraju przepisów o zapobieganiu upadłości.

———ooo———

Praca cudzoziemców we Francji.

Uchwalona ostatnio przez parlament francuski ustawa w sprawie zarobkowania obcokrajowców, przewiduje, że **każdy cudzoziemiec przyjeżdżający do Francji w celu zarobkowania uzyskać musi specjalne pozwolenie ministerstwa pracy.** Wydania tego rodzaju pozwolenia przez ministerstwo uzależnione będzie od **opinji biur pośrednictwa pracy.**

Ponadto każdy cudzoziemiec, znajdujący się we Francji otrzymać może pracę, jedynie po uzyskaniu podobnego pozwolenia od ministerstwa.

Wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane są zawiadamiać biura pośrednictwa pracy o każdym poszczególnym wypadku zatrudnienia robotnika-obcokrajowca.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków 5 sierpnia. (PAT). 4% pożyczka dolarowa 49.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 5 sierpnia. Dolar nie notowany. Dewizy: Holandja 359.25; 360.15; 358.35; Londyn 31.03; 31.00; 31.18; 30.86; Nowy Jork 8.92; 8.94; 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90; Paryż 34.95; 35.04; 34.86; Włochy 45.50; 45.72; 45.28; Berlin w obrotach prywatnych 212.15. — Tendencja dla europejskich słabsza.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 70. — Tendencja utrzymana.

Pożyczki: 3% budowlana 34.80 — 4% inwestycyjna 95—95.75 — 5% dolarowa 54.50—54.25 — 4% dolarowa 48.50 — 7% stabilizacyjna 47.45—48.50—47.63 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja słabsza.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 5 sierpnia. Paryż 20.12¾; Londyn 17.86; Nowy Jork 5.14 1/8; Belgja 71.27½; Włochy 26.19½; Hiszpanja 41.75; Holandja 206.70; Berlin 122.22½; Sztokholm 91.90; Oslo 89.60; Kopenhaga 96.40; Sofja 3.72; Praga 15.20; Warszawa 57.60; Białogród 8.40; Ateny 3.30; Konstantynopol 2.46; Bukareszt 3.05; Helsingfors 7.72; Buenos Aires 110.00.

Pszenica zwyżkuje.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w piątek 5 b. m. następujące ceny:

Żyto dworskie stand. nowe 18.50—19; owies dworski stand. 21—22; owies nowy 18—19; mak niebieski z workiem 110—115; szary z workiem 105—110; mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 48—50; 45% 47—48; 60% 45—46; mąka żytnia okr. Krak. 65% 34—34.50; mąka żytnia okr. Pozn. 65% 33—33.50; razówka żytnia 29—30 zł.

Tendencja dla pszenicy i mąki pszennej mocniejsza; zresztą spokojna — dowozy małe. — Pszenicy nie notowano z powodu braku podaży.

Radjo.

HYMN NIEMIECKI.. W „POLSKIEM RADJO"

We środę około godziny 22-ej dał się słyszeć nadawany przez „Polskie Radjo" znany niemiecki hymn narodowy „Deutschland über alles". Słuchacze przypuszczali, że stać się to mogło chyba tylko przez jakiś niepoczytalny zuchwały wybryk niemieckich huliganów w Warszawie, którym udało się włączyć do kabla i przez nadanie owego hymnu zamanifestować swoją solidarność z Rintelenem.

Dyrekcja „Polskiego Radja" oświadczyła jednak dziennikarzom warszawskim, że miało tu miejsce jedynie „drobne niedopatrzenie". Program bowiem przewidywał kwartet Haydna, oparty niemal w całości na motywie niemieckiego hymnu. Zorjentowano się po niewczasie i koncert przerwano.

Podobnych niedopatrzeń należałoby jednak w przyszłości unikać.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 7 sierpnia.

Kraków. G. 9.30 Transmisja z Komorowa pod Mińskiem Mazowieckim: Święto Szkoły Podchorążych w obecności Pana Prezydenta Rzplitej; 11.58 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; odczytanie programu stacji na dzień bieżący; komunikat meteorologiczny; 12.15 Transmisja poranku muzycznego z Łodzi — Helenowa; w przerwie o godz. 12.55 odczyt p. t.: „Hygiena pracy jako postulat społeczny" wygł. prof. Karaffa-Korbutt (z Wilna); 14 Transmisja z Warszawy: „Zaczarowany świat łanów zbożowych" wygł. dr. Kazimiera Zawistowicz; 14.15 Transmisja z Warszawy: pieśni w wyk. Zygm. Mossoczego (bas); 14.30 Transmisja pogadanki rolniczej z Warszawy: „Refleksje rolnika na początku roku gospodarczego 1932 r." wygł. inż. Maringe; 14.50 Transmisja z Warszawy: utwory skrzypcowe w wykonaniu Gedeonowa P.; 15.05 Pogadanka dla rolników: dr. Stanisław Świba: „Z hygieny mięsa"; 15.25 Transmisja dalszego ciągu muzyki z Warszawy: 15.40 Transmisja z Warszawy: a) radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" w opr. Jana Milewskiego i b) felieton dla dzieci starszych i młodzieży: „W najdziwaczniejszem kinie świata" wygł. dr. Feliks Burdecki; 16.05 Płyty gramofonowe; 16.15 Odczyt p. t.: „Styl współczesności" wygł. prof. Tad. Biliński; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.45 Transmisja z Warszawy: „Piłsudczycy" wygł. p. Wład. Malinowski; 17 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Kaz. Wiłkomirskiego; Irena Gadejska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.); 18 Transmisja z Warszawy: „Polski Casanowa" (z cyklu Wielcy awanturnicy); wygł. prof. Adam Czartkowski; 18.30 Transmisja koncertu orkiestry wojskowej z Ciechocinka; 19.15 Rozmaitości, komunikaty; 19.35 Transmisja skrzynki pocztowo-technicznej z Warszawy; 19.55 Odczytanie programu stacji na dzień następny; 20 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Kaz. Wiłkomirskiego; Mieczysław Salecki (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.); w przerwie o godz. 20.45 kwadrans literacki: „Bitwa pod Kołodziejami" Juljusza Kaden-Bandrowskiego; fragment z powieści „Piłsudczycy"; 21.50 Wiadomości sportowe z prowincji; 22 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy; 22.40 Wiadomości bieżące; 22.45 Transmisja wiadomości sportowych z Warszawy; 22.50 Komunikaty ze szlaku „Warszawa-Kadrówka"; 22.55 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wyrok na szpiegów.

Czortków. (PAT). Dnia 3 bm. odbyła się w Czortkowie **przed sądem doraźnym rozprawa przeciwko Hryciowi Dmytrukowi i Mikołajowi Słobodzianowi, oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa na rzecz państwa ościennego.** Po przeprowadzonej rozprawie **obaj oskarżeni skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie.** Obrona odwołała się do P. Prezydenta z prośba o ułaskawienie. Wczoraj o godz. 8.30 nadeszła wiadomość, że P. **Prezydent skorzystał z prarwa łaski tylko w stosunku do skazanego** Słobodziana, zamieniając mu karę śmierci **na dożywotnie więzienie.**

Eksplozja w fabryce gazoliny.

Borysław. (PAT). Dzisiaj w nocy w fabryce gazoliny „Garcia“ własności koncernu Małopolska w Borysławiu, **wydarzyła się eksplozja, skutkiem której został ciężko poparzony destylator Ignacy Lezon i praktykant Franciszek Hausner,** student Politechniki warszawskiej. Siła wybuchu **uszkodziła okna laboratorjum** oraz zniszczyła niektóre urządzenia laboratoryjne.

Ogródek nie był eksterytorjalnym.

Warszawa, 5. 8. (Telef. wł.) Zastępca prawny właściciela realności przy Alei Róż nr. 1, w Warszawie, **adwokat Szadurski złożył w MSZ. kontrakt, zawarty z poselstwem niemieckiem, który** zasadniczo **wyklucza używalność ogródka przy** willi.

WIZYTA POSŁA POLSKIEGO W BERLIŃSKIM URZĘDZIE SPRAW ZAGRAN.

Berlin, (5. 8. (Telef. wł.) Biuro Conti ogłasza następujący komunikat: **Poseł polski złożył dzisiaj popołudniu wizytę w urzędzie spraw zagranicznych.** Omawiał on szereg bieżących spraw, przyczem jednak **incydent warszawski w sprawie flagi został tylko mimochodem poruszony.** Również nota polska, która przedtem już wpłynęła podtrzymuje tylko protest rządu polskiego nie wnosząc nowych szczegółów.

Odpowiedź na notę zostanie bezzwłocznie na piśmie przesłana i podobnie jak to się stało w czasie przedwczorajszej demarche posła polskiego, **zawierać będzie uznanie zachowania się niemieckiego charge d' affaires za zupełnie uprawnione ze stanowiska** zwyczajów **międzynarodowych,** oraz **odrzucenie protestu.**

(Jest rzeczą wątpliwą, by komunikat biura Conti mógł ściśle odpowiadać rzeczywistości. Nie można bowiem **„odrzucać protestu“,** gdyż protest ma charakter jednostronnego oświadczenia. Niemcy dążą widocznie do przeciągania dyskusji nad interpretacją momentu eksterytorjalności, a temsamem zatuszowania sprawy.)

BURMISTRZ M. CHICAGO CZERMAK PRZYJEŻDŻA DO CZECHOSŁOWACJI.

Praga. (Centropress). W tych dniach wylądował w Bremie **burmistrz miasta Chicago Antoni Czermak,** który następnie w towarzystwie córki i kilku członków chicagoskiej rady miejskiej udał się do Lipska, skąd wyjedzie do Karlsbadu w Czechach dla odbycia kuracji. Przy tej sposobności **zwiedzi swe miasto rodzinne Kladno** (centrum zagłębia węglowego). Będzie również gościem Pragi, gdzie **na** jego powitanie ma być wydane wielkie **przyjęcie.**

Pożar chicagowskich rzeźni i spichlerzy.

Nowy Jork 5 sierpnia. W spichlerzach zbożowych w centrum Chicago wybuchł wczoraj wieczór **groźny pożar,** który przy sprzyjającym wietrze **przerzucił się także na sąsiednie zabudowania,** w których mieści się **fabryka konserw i rzeźnia.** Do walki z rozszalałym żywiołem wystąpiła **cała straż pożarna Chicago,** miała jednak zadanie **niezwykle utrudnione, z powodu braku odpowiedniego dostępu i szalonego żaru. Spichlerze spłonęły doszczętnie wraz z olbrzymiemi zapasami zboża, wynoszącemi około miljon buszli.** Pastwą ognia padła również rzeźnia, oraz składy mięsa świeżego i solonego. **Przeszło 4.500 sztuk bydła zginęło żywcem w płomieniach.** Straty wyrządzone przez pożar wynoszą **okrągło 6 miljonów dolarów.** Podczas akcji ratunkowej **wielu strażaków odniosło ciężkie rany.**

Pogrzeb śp. ks. dr. Seipla.

Wiedeń 5 sierpnia. Dziś przed południem odbył się **pogrzeb byłego kanclerza Austrji, ks. dra Seipla.** Po poświęceniu zwłok w sali kasyna oficerskiego, gdzie były wystawione dla publiczności, wyruszył kondukt pogrzebowy **do kościoła św. Stefana, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne.** Z kościoła św. Stefana posuwał się olbrzymi orszak pogrzebowy **wśród szpaleru setek tysięcy ludzi** pod gmach parlamentu. Odprowadzanego na miejsce wiecznego spoczynku pożegnał **prezydent republiki Miklas** dłuższem przemówieniem, w którem podkreślał zasługi zmarłego. Imieniem rządu przemawiał **kanclerz Dollfuss,** a następnie prezydent Rady Narodowej **dr. Ramek.** W imieniu partji chrześcijańsko-społecznej przemawiał dawny kanclerz **dr. Buresch.** W uroczystości pogrzebowej wzięli udział **przedstawiciele wszystkich władz cywilnych i wojskowych, oraz cały korpus dyplomatyczny.**

Powódź i widmo głodu w Mandżurji.

Londyn, 5 sierpnia. Dzienniki dzisiejsze donoszą **o katastrofalnej powodzi, jaka nawiedziła Mandżurję wschodnią.** Wskutek długotrwałych ulewnych deszczów **rzeka Sungari i jej dopływy wystąpiły z brzegów i zalały olbrzymie połacie kraju,** wyrządzając **wielkie szkody. Na terenie dotkniętym powodzią zostały zniszczone wszystkie zbiory. Południowa część kolei wschodnio-chińskiej została zniszczona.** Oddział wojsk japońskich **został odcięty od świata** i musi być zaopatrywany w żywność przez samoloty. Powódź odcięła również od połączenia ze światem większy **oddział chińskich powstańców, którym grozi śmierć głodowa. Liczne miasteczka i osady ludzkie zostały doszczętnie zniszczone,** przyczem wiele osób **poniosło śmierć.** — Obszarom nawiedzonym powodzią grozi głód.

Paryż. (PAT). Skutkiem ulewnego deszczu wstrzymana została wczoraj komunikacja kolejowa na całym terenie wschodnio-chińskiej i południowo-chińskiej kolei żelaznej. W niektórych miejscowościach woda nad torami kolejowemi dosięga **3 metrów wysokości.**

Marsz wojsk chińskich na Mandżurję.

Paryż, (PAT). Jak donosi agencja „Rengo“ Czang Sue Liang poinformował rząd nankiński, **iż pozostający pod jego dowództwem korpus ochotniczy rozpoczął z dniem 2 bm. operacje przeciwko Mandżurji. Władze nankińskie wysłały mu posiłki oraz amunicję.**

Paryż, (PAT). Według informacyj agencji „Rengo“ rząd nankiński postanowił zawiesić służbę telegraficzną na całym terenie nowego państwa mandżurskiego.

———o———

72 zabitych — 497 ciężko rannych.

KRWAWY BILANS BÓJEK POLITYCZNYCH W PRUSACH.

Berlin, 5 sierpnia. Pełnomocnik komisarza Rzeszy dla Prus **dr. Bracht** ogłosił dziś wykaz sporządzony na podstawie raportów **poszczególnych prezydentów rządowych,** wedle którego **w krajach wchodzących w skład Prus, z wyjątkiem Berlina, w okresie od 1 czerwca do 15 lipca br. dokonano 322 napady polityczne, których ofiarą padło 72 zabitych i 497 ciężko rannych. W 203 wypadkach atakującymi byli komuniści, w 75 narodowi socjaliści a w 21 wypadku Reichsbanner. W 23 wypadkach nie zdołano ustalić, kto spowodował bójkę.**

Co się tyczy ostatnich napadów, jakie wydarzyły się **po wyborach do Reichstagu,** dr. Bracht oświadcza, że ze względu na toczące się śledztwo **nie może podać żadnych bliższych danych.** Stwierdza natomiast, że wielu **młodszych członków oddziałów szturmowych partji hitlerowskiej, wyłamuje się z pod dyscypliny i władzy swych przywódców.** Zapewnia dalej pełnomocnik komisarza, że przeciw winnym wystąpi jak najenergiczniej bez względu na to do jakiego stronnictwa należą.

Bitwy uliczne i zamachy nie ustają.

Lipsk (PAT). W dalszym ciągu z różnych miast saksońskich nadchodzą wiadomości o poważnych starciach między przeciwnikami politycznymi. W **Oelsnitz** na tle marszu propagandowego hitlerowców wywiązała się regularna **bitwa uliczna** z komunistami, przyczem demonstrantów obrzucano kamieniami i cegłami. 4-ch hitlerowców jest **ciężko rannych.**

W Roedlitz komuniści napadłszy z nienacka na przechodzący ulicą oddział hitlerowców, **zasztyletowali jednego członka miejscowego oddziału szturmowego. W Frohburgu** pod Lipskiem kilkakrotnie dochodziło do **ostrych zaburzeń i walk hitlerowców z komunistami.** Ponad 20 osób odniosło cięższe lub lżejsze rany. Jednego hitlerowca **pokłutego nożami** musiano odstawić w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Policja miejscowa była bezsilna. Spokój przywróciło dopiero późną nocą pogotowie policyjne z Lipska.

Berlin 5 sierpnia. Ubiegłej nocy **dokonano znów w Królewcu i innych miastach Prus Wschodnich szeregu zamachów bombowych i rewolwerowych,** które jednak nie pociągnęły za sobą **żadnych ofiar w ludziach.** W Królewcu ograniczono się jedynie do **powybijania szyb wystawowych i szyb w domach mieszkalnych osób należących do stronnictw lewicowych.** — **W Tylży** oddali nieznani sprawcy do mieszkania przywódcy komunistycznego szereg strzałów rewolwerowych, które jednak nikogo z domowników nie trafiły. **W Łoczanach** (Lötzen) podłożyli niewykryci sprawcy pod filję Banku Rzeszy **bombę, która wybuchając, wyrządziła znaczne uszkodzenia zewnątrz i wewnątrz budynku.**

SPRAWCY ZAMACHÓW W ARESZCIE.

Królewiec, 5 sierpnia. Sprawcy zamachu **na dom socjalistycznego Związku zawodowego,** jakiego dokonali w dniu 1 bm. zostali **wyśledzeni i osadzeni w areszcie.** Także sprawcy **4 zamachów bombowych zostali ujęci** i oddani prokuratorowi. Wszyscy ci sprawcy, ogółem 21 osób, **należą do partji narodowo-socjalistycznej i są członkami bojówki szturmowej nr. 12.** Znajduje się między nimi także **przywódca 12-tej bojówki.** Nie wyśledzono natomiast dotąd jeszcze sprawców zamachów na życie osób stronnictw lewicowych.

W Elblągu podczas bójki między hitlerowcami a komunistami zostało 2 hitlerowców **zabitych.**

Dymisja nadprezydenta Prus Wschodnich

Berlin 5 sierpnia. **Nadprezydent Prus Wschodnich dr. Siehr podał się do dymisji. Równocześnie** zwolniony został z urzędu wiceprezydent **Prus Wschodnich, członek partji socjalno-demokratycznej dr. Steinhoff. Władzę nadprezydenta** powierzono tymczasowo **radcy prezydjalnemu Agricolo.**

18 GODZIN OCZEKIWANIA.

Berlin. (PAT). Telegrahpen Union donosi, że **dekret prezydenta Rzeszy przeciwko terrorowi politycznemu,** wprowadzony zostanie **w życie. jeżeli w ciągu 18 godzin nie nastąpi zmiana sytuacji.** Dekret przewiduje wprowadzenie **sądów doraźnych i karę śmierci za akty terroru.**

PROTESTY PRZECIW TERROROWI.

Berlin. (PAT). Przedstawiciele partji socjaldemokratycznej zgłosili na ręce wicekomisarza rządu w Prusach, Brachla **protest przeciwko terrorowi narodowych socjalistów.** Ludność prowincyj pruskich — podkreślili przedstawiciele socjal-demokratów — będzie zmuszona **odwołać się do prawa samoobrony, o ile rząd nadal zachowa się biernie wobec aktów gwałtu,** stosowanych przez bojówki hitlerowskie. W tym samym duchu interwenjowali u ministra v. Gayla **przedstawiciele Żelaznego Frontu.**

Centrum nie będzie wspomagać Hitlera

do usadowienia się w siodle.

Monachjum 5 sierpnia. Organ bawarskiej partji ludowej „Bayerischer Courier“ w odpowiedzi na wczorajszy artykuł hitlerowców w „Voelkische Beobachter“ w sprawie kwesji koalicyjnej między centrum a narodowymi socjalistami, pisze:

„Centrum i bawarska partja ludowa nie mają dziś żadnego powodu do mówienia o koalicji z hitlerowcami Należy tylko stwierdzić, że narodowi socjaliści bardzo chętnie przystaliby na koalicję z centrum i bawarską partją ludową, gdyby oczywiście partje te były tak naiwne i chciały odegrać rolę przytrzymywaczy strzemiona, aby dopomóc panu Hitlerowi do usadowienia się w siodle. Trzeba jednak stwierdzić jeszcze coś innego: Propozycja Rosenberga jasno i wyraźnie dowodzi .że narodowi socjaliści obawiają się pracy rzeczowej, gdyż ministerstwa wymagające prawdziwej pracy, pragnęliby oddać „czarnym“, pozostawiając sobie wszystkie inne ministerstwa, które dałyby im faktyczną władzę państwową“.

Ostateczny rezultat wyborów turyngskich

Berlin, 5 sierpnia. Ostateczny rezultat wyborów do sejmu krajowego w Turyngji, jakie odbyły się ubiegłej niedzieli razem z wyborami do Reichstagu — przedstawia się następująco: **Socjaliści demokraci 15 mandatów, narodowi socjaliści 26, związek chłopski 6, komuniści 10, niemiecka partja ludowa 1, niemiecko-narodowi 2, partja państwowa i centrum razem 1 mandat.** Sejm będzie liczył **61 posłów.**

Przewodniczący komisji finansowej Ligi ustąpił.

Genewa, 5 sierpnia. Przewodniczący komisji finansowej Ligi Narodów Suvich (Włochy) złożył dziś w generalnym Sekretarjacie Ligi Narodów **pismo dymisyjne.** Jako powód podaje Suvich, że zmuszony jest do ustąpienia z komisji finansowej, **ponieważ mianowany został podsekretarzem stanu w włoskiem ministerstwie spraw zagranicznych.**

Gwałtowna walka artyleryjska

na granicy Boliwji i Paragwaju.

Nowy Jork 5 sierpnia. Wedle oficjalnych doniesień z La Paz, na odcinku rzeki Pilcomayo na granicy boliwijsko-paragwajskiej **artylerja boliwijska otwarła ogień armatni na pozycje wojsk paragwajskich.** Także wiadomości nadchodzące z Argentyny mówią o **gwałtownej walce artyleryjskiej na granicy boliwijsko-paragwajskiej.**

KOMUNIŚCI PRZED SĄDEM WOJENNYM W PERU.

Nowy Jork, 5 sierpnia. Sąd wojenny w Limie (Peru) skazał wczoraj dalszych **5 komunistów na karę śmierci a 15 na dożywotnie więzienie.** Skazani na śmierć **zostali zaraz straceni.**

Porażka wojsk rządowych w Brazylji.

Nowy Jork, 5 sierpnia. Wedle wiadomości nadchodzących z Sao Paolo **powstańcy brazylijscy uczynili znaczne postępy.** Z kwatery głównej wojsk powstańczych donoszą że **powstańcy wtargnęli do stanu Parana i zajęli kilka wsi i dwa miasta.** Wojska rządowe zaatakowane z flanki **zmuszone zostały do odwrotu.**

———o———

AGITACJA KOMUNISTYCZNA A PRAWA OBYWATELSKIE.

Paryż. 5 sierpnia. Sąd cywilny w St. Etienne rozpatrywał wczoraj wniosek ministerstwa sprawiedliwości żądający **odebrania pewnej Polce obywatelstwa francuskiego,** jakie nabyła przez zamążpójście za pewnego Francuza, **z powodu uprawiania agitacji komunistycznej.** Po przeprowadzonej rozprawie **sąd oddalił wniosek ministerstwa,** uzasadniając swoją decyzję tem. że propaganda tej kobiety utrzymana była w ramach ogólnej propagandy komunistycznej a przeto nie można jej uważać za skierowaną przeciw wewnętrznemu lub zewnętrznemu bezpieczeństwu kraju. Wyrok ten wywołał powszechnie wielkie wrażenie.

———oo———

Berlin, 5 sierpnia. Dyrektor wydawnictwa „Vorwaerts“ **Teodor Glocke przeszedł z dn. dzisiejszym w stan spoczynku.** Miejsce jego zajął Artur **Mueller.** Glocke, liczący 73 lata pracował w wydawnictwie „Vorwaertsu“ **44 lata.**

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 75

W cieniu wielkiej legendy.

POWIESC.

—oOo—

— Stanie przed Danusią w całej swojej nędzy — ale z duszą czystą, nieskalaną! Stanie tylko i spojrzy na to cudne zjawisko, a potem — niech sie zawali świat!

Trzymając się kurczowo poręczy, jak chory, nie ufający swym nogom, dowlókł się na piętro, ku drzwiom kuchennym.

Pukać musiał rzetelnie raz i drugi, nim wreszcie umorusana, wprost od sprzątania nadbiegła dziewka i wyjrzała zza uchylonych drzwi.

Musiała go zapamiętać, jak wczoraj uciekał przez kuchnię, albo też teraz wyglądał jak upiór, bo z krzykiem na jego widok przytrzasnęła drzwi z powrotem i jak mógł wnosić z oddalającego się dudnienia jej kroków, pobiegła z wieścią o nim do panien.

Długo czekał, aż kroki ozwały się znowu, tym razem ciche i trwożne.

— Panienki jesce śpiom! — zabrzmiała odpowiedź przez zamknięte drzwi.

— Poczekam! — westchnął zrezygnowany Dawidowski i rozejrzał się, gdzieby usiąść na schodach.

— Kiej panienki śpiom prawdziwie! — nalegała za drzwiami uparta dziewka niedomówionym nakazem oddalenia go czemprędzej.

W zmęczonej głowie podchorążaka również rozgościł się upór.

— Która z panienek kazała mi to powiedzieć? — zapytał wprost, bezczelnie.

— Juścić, starsza! — wyrwało się dziewce, nim zdołała poskromić swój język.

Dawidowski wiedział już, co trzeba.

— Proszę powiedzieć panience młodszej i nikomu więcej — krzyknął w drzwi tonem rozkazującym — że muszę z nią się zobaczyć i będę tu czekał tak długo, póki mi wejść nie rozkaże!

Dziewka najwidoczniej zgłupiała, bo po jęku „Jezus Marja“ — podreptała znów bezradna do pokojów.

Dawidowski wsparł się tymczasem o drzwi, a przyłożywszy do nich ucho, pochwycił jakieś głosy zmieszane, sprzeczkę jakąś gwałtowną.

Czyżby między „śpiącemi“ panienkami?

A może to gorączka szumiała mu w głowie. W źle opatrzonej rance czuł narywanie tak silne, aż „coś“ łupało go w skroniach.

— Do licha! chory jestem! tego jeszcze brakowało! — utrwalał się w przerażającem odkryciu.

Co pocznie z sobą, jeśli...

Gdzieś w pokojach szarpnięta została klamka. Lekkie kroki szybko przebiegły kuchnię. Zgrzyt klamki w drzwiach na schody... Drzwi otwierają się i — jakby snopem światła porażony — chwieje się Dawidowski na nogach. Szczęście stanęło przed nim. Szczęście spojrzało mu w oczy.

Panna Danusia we własnej osobie!

Nie mogąc się zdobyć na słowo, obracał w rękach cylinder. Patrzył na nią w gorączkowej ekstazie, w ślepem uwielbieniu.

— Na miły Bóg! Jak waćpan wygląda? — przelękła się jego postaci, w mrokach sieni grzęznącej...

— Wyrwałem się... jestem... — wykrztusił półprzytomnie.

— Krew na czole!... Biłeś się waćpan?

— Skoczyłem z piętra... kamień był... upadłem...

— Ależ waćpanu jest słabo! Z piętra na kamień... Boże! Ledwie na nogach się trzyma! Proszę dalej! odpocząć!

— Ja tylko do waćpanny! podziękować za wczorajszą obronę! za godne, dzielne słowa! — wyszeptał prosto z serca.

— To był mój obowiązek! — zasłoniła się skromnie. — Waćpan był naszym gościem! W naszym domu spotkała go krzywda.

— Waćpanno! — zawołał przejęty, lecz wzruszenie odjęło resztę sił, że musiał chwycić się framugi drzwi.

— Niechże waćpan wstąpi! ustać przecież nie możc. Co się z panem przez tę noc zrobiło?

Obejrzała się za służącą. W kuchni jednak nie było nikogo. Wobec tego, sądząc, że sam już nie ma siły przejść do pokojów, bez wahania podała mu ramię.

Dawidowskiemu znów zawróciło się w głowie. Tym razem z nadmiaru szczęścia, którego udźwignąć już nie mógł. Jakże miał uwierzyć, że to nie w śnie idzie wsparty o wątłe i drobne, lecz młode i silne ramię tej czarodziejskiej istoty, co mu nagle objawiła się wczoraj!

Wprowadziła go do tego samego pokoju, w którym zastał ją nad „Wallenrodem“. Jakby sen się nawiązał do przerwanego wówczas widzenia...

Ledwo jednak próg przestąpili, dopadł ich ostry, wyrzutem kłujący krzyk:

— Danka! co robisz?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.